

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Mordercy Dollfussa nie ujdą bezkarnie

### Poseł Rintelen, po aresztowaniu, popełnił samobójstwo

Londyn, 26. 7. PAT. Donoszą z Wiednia, że wolny giejt dla 144 narodowych socjalistów, którzy wdarli się wczoraj na Ballhausplatz został cofnięty z powodu przelewu krwi, a zwłaszcza z powodu zabójstwa kanclerza Dollfussa. Wszyscy owi narodowi socjaliści znajdują się w więzieniu.

Donoszą dalej, że przybyły do Wiednia poseł austriacki w Rzymie v. Rintelen po dłuższej rozmowie z członkami rządu austriackiego

został aresztowany.

Podobno 40 narodowych socjalistów spośród tych, którzy brali udział w napadzie na urząd kanclerski w ciągu nocy rozstrzelano.

Komunikują również z Wiednia, że poseł niemiecki von Rieth został oficjalnie odwołany ze swego stanowiska ponieważ rząd niemiecki zdyskwalifikował go za pośredniczenie między rządem austriackim a bojowcami narodowo-socjalistycznymi, do czego nie był upoważniony.

\*\*\*

Wiedeń, 26. 7. PAT. Tymczasowy kierow-

nik rządu Schuschnigg poinformował wczoraj w nocy członków korpusu dyplomatycznego o zajściach w Wiedniu. Rada ministrów która odbyła się o północy uznała, że giejt żelazny, udzielony uczestnikom zamachu jest nieważny.

### Mobilizacja Heimwehry

Wiedeń, 26. 7. PAT. Na rozkaz wicekanclerza ks. Starhemberga została zmobilizowana w całej Austrii Heimwehra celem przeszkodzenia ewentualnej akcji narodowych socjalistów i przywrócenia porządku zakłóconego w różnych punktach przez narodowo-socjalistycznych rebeliantów.

### Powrót prezydenta Miklasa

Wiedeń, 26. 7. PAT. Prezydent Miklas przybył dziś rano do Wiednia i odbył konferencję z ministrem Schuschniggem, Feyem i Karwińskim.

Następnie udał się do gmachu urzędu kanclerskiego, gdzie zabawił dłuższy czas u trumny kanclerza Dollfussa. Po godzinie prezydent Miklas zjawiał się ponownie, aby złożyć wieniec na trumnie kanclerza.

## Zaostrzony stan wyjątkowy w Wiedniu

Wiedeń, 26. 7. (W) W Wiedniu i innych miastach austriackich proklamowany został obostrzony stan wyjątkowy. Na ulicach rozlepione zostały afisze, zawiadamiające ludność o wprowadzeniu stanu wyjątkowego. Po godzinie 20 mają być zamknięte bramy domów i wszystkie lokale. Na ulicach nie wolno tworzyć grup ani się zatrzymywać.

## Berlin umywa ręce

Berlin, 26. 7. PAT. Urzędowo donoszą: Ze sprawozdań podanych przez radiostacje austriacką bądź przez urzędowe austriackie biuro informacyjne wynika, że pomiędzy powstańcami austriackimi a rządem austriackim zawarty został układ o wolnym odwróceniu powstańców do Niemiec. Układ ten nie obowiązuje Niemiec i nie przedstawia dla rządu Rzeszy żadnego rodzaju zobowiązania. Rząd Rzeszy wydał wobec tego rozkaz na-

tychmiastowego aresztowania powstańców gdyby ci przekroczyli granicę Rzeszy. Berlin, 26. 7. PAT. Urzędowo donoszą, że poseł niemiecki w Wiedniu v. Rieth wyraził

## Telegram kondolencyjny Mussoliniego

Rzym, 26. 7. (PAT)). Dziś rano Mussolini wysłał z Rzymu następujący telegram do wicekanclerza austriackiego:

„Tragiczny zgon kanclerza Dollfussa pograżył mnie w głębokim bólu. Związany z nim stosunkami osobistej przyjaźni oraz wspólnymi poglądami politycznymi, podziwiałem zawsze jego cnoty męża stanu, szlachetną prostotę i wielką odwagę. — Niepodległość Austrii, za którą zginął, jest zasadą, która była broniona i będzie broniona przez Włochy jeszcze mocniej w tych czasach, tak wyjątkowo trudnych. Kanclerz Dollfus służył swemu na-

## PASZPORTY ULGOWE DO PISZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacyj o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych i t. d. udziela: ustnie: Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18, tel. 172-03, pisemnie: Biuro Piszczany, Ciszyn, Śrutarska 18, 5788kr

## Dziś w numerze:

(K): Nad grobem Dollfussa, czy nad grobem Austrii?

Zet: Na ziemiach, gdzie szalała powódź (Poznań, Zakopane, Szczawnica)

L. R.: Spacer po prasie palestyńskiej

Tel Awiw płacze...

Stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec rządu

na żądanie austriackich władz rządowych bądź powstańców austriackich swą zgodę na potwierdzenie układu zawartego między temi dwiema stronami o wolnym odwróceniu powstańców do Niemiec, bez uprzedniego zapytania rządu niemieckiego. Wobec powyższego poseł Rieth został natychmiast odwołany ze swego stanowiska.

## Aresztowanie znanego lotnika

Wiedeń, 26. 7. PAT. Wczoraj w Lincu aresztowany został znany lotnik austriacki Wannecke pod zarzutem ułatwienia narodowym socjalistom ucieczki do Niemiec.

## Londyn pod wrażeniem śmierci „małego” kanclerza

Londyn, 26. 7. PAT. Śmierć kanclerza Dollfussa wywołała w Londynie wstrząsające wrażenie. „Mały” kanclerz był wśród Anglików b. popularny. Cała prasa bez wyjątku poświęca zmarłemu kanclerzowi dłuższe wspomnienia podkreślając jego wielkie zasługi dla Austrii.

rodowi z całkowitą bezinteresownością. Pamięć jego będzie czczona nie tylko w Austrii, ale w całym świecie cywilizowanym, który potępieniem moralnym ugodził już w bezpośrednich i odległych sprawców.

Proszę przyjąć wyrazy mego współczucia, które wyrażają jednomyślne współczucie żałoby narodu włoskiego.

(—) Mussolini<sup>ni</sup>.

(Dalsze wiadomości z Austrii wewnątrz numeru)

Pyjamy 12.90  
męskie  
popelin.ia

oraz duży  
wybór  
pyjam weln.,  
bonjarek  
i szlafroków

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

# Nad grobem Dollfussa czy nad grobem Austrii?

Kraków, 27 lipca

Ustalmy przedewszystkiem fakty: Onegdaj w hali nacjonalistycznego Towarzystwa Gimnastycznego w Wiedniu zebrało się około 300 narodowych socjalistów, którzy przebrali się w przygotowane już mundury żołnierzy oraz policjantów austriackich i członków Heimwehry, a następnie część obsadziła Ravag, tj. wiedeńską centralę radiową. Jedną z zamachowców zmusił rewolwerem speakera do ogłoszenia, że gabinet Dollfussa podał się do dymisji, a kanclerzem został dotychczasowy poseł austriacki w Rzymie Rintelen. Druga zaś grupa zamachowców wtargnęła do gmachu prezydium rady ministrów, uwięziła znajdujących się tamże kanclerza Dollfussa, ministra Fey'a i sekretarza stanu Karwińskiego. Kanclerz Dollfuss próbował uciec boczem wyjściem, lecz został śmiertelnie ugodzony strzałem w serce, tak że po kilku godzinach wyzionął ducha. Zamachowcom plan obalenia rządu tylko dlatego się nie udał, ponieważ minister Fey otrzymał władzę o zbieraniu się na ulicach podejrzanym ludzi i dlatego odłożono radę gabinetową na popołudniu. Fey zaś i sekretarz stanu bezpieczeństwa publicznego Karwiński zatrzymali się w gabinecie kanclerza Dollfussa, by omówić dalsze sprawy. Można sobie wyobrazić, jak wyglądałaby sytuacja, gdyby zamachowcy uwieźli całą radę gabinetową. Wówczas zamach napewno byłby się im udał, zyskaliby bowiem tyle na czasie, że przygotowani do marszu na Austrię legion austriacki, znajdujący się w Bawarii, a składający się z kilkunastu tysięcy ludzi, znalazłby się już w granicach Austrii i mógłby markować zbuntowany lud i wojsko. Tylko dzięki temu, że rada gabinetowa została odłożona, można było skonasygnować wojsko i policję i stłumić w samym zarodku pucz.

Wyciągamy teraz z tych faktów pewne wnioski. Jasnym jest przedewszystkiem, że zamach przygotowany był w porozumieniu z rządem hitlerowskim w Rzeszy. Świadczy o tem bombastyczny komunikat niemieckiego biura prasowego, do noszący z emfazą, że w Austrii powstał lud przeciwko dyktaturze, a do powstania przyłączyło się wojsko. Komunikat ten był przygotowany i przesłany prasie, zanim jeszcze nadeszły wiadomości o nieudaniu się puczu, a potem został wycofany. Zresztą nie ulega żadnej wątpliwości, że hitlerowcy austriaccy nie odważyliby się chyba na krok tak ryzykowny, gdyby nie mieli tej pewności, że za nimi stoi olbrzymia potęga Rzeszy niemieckiej. Dużo do myślenia daje też stanowisko niemieckiego posła w Wiedniu, który interwenjował, by zamachowcom pozwolono uciec do Niemiec. Rząd niemiecki wprawdzie odwołał swego przedstawiciela wiedeńskiego za tę interwencję, nie obala to jednak faktu, że w obronie zamachowców stanął poseł rządu niemieckiego w Wiedniu i że Trzecia Rzesza widocznie spodziewała się, że zorganizowany przez nią pucz się uda.

Zamach się nie udał. W ostatniej chwili cofnięto nawet zamachowcom, którzy mają na swem sumieniu śmierć kanclerza Dollfussa, zezwolenie swobodnego odmaszerowania z Austrii. Rzekomo w całej Austrii panuje spokój, a tylko w Styrii odezwało się echo zamachu. Ale i tam rząd austriacki, pozostający pod kierownictwem tymczasowego zastępcy kanclerza ministra oświaty Schuschniga sytuację zdołał opanować. Tak przynajmniej brzmią oficjalne komunikaty rządu austriackiego. Nasuwa się przedewszystkiem jedno zasadnicze pytanie: Czy Europa nadal tolerować będzie zbrodniczą politykę rządu niemieckiego, który wbrew wszelkim zwyczajom międzynarodowym organizuje zamach stanu w sąsiednim państwie, chcąc je gwałtem zmusić do Anshlusu? Europa dotychczas milczała, bo obowiązuje ją rzekomo zasada suwerenności państwowej, która nie pozwala na mieszanie się w stosunki wewnętrzne obcego państwa. Czy da się jednak utrzymać tę zasadę w stosunku do ludzi, którzy się nie kępią żadnymi zasadami. Europa milczała, gdy Hitler bez śladu i bez sądu rozstrzelał 30 czerwca 77 dawnych swoich towarzyszy partyjnych, oraz ludzi,

zdala zupełnie stojących od ruchu. Europa milczała, chociaż dowiedziała się z książki Saegera, a następnie od wdowy tragicznie zmarłego pisarza niemieckiego Mühsama o bestjałskich torturach, stosowanych wobec ludzi bezbronnych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Teraz jednak, gdy Hitler skrwawioną swą ręką wyciągnął po Austrię, gdy padł na posterunku kanclerz austriacki dr. Dollfuss, będzie Europa musiała przerwać to milczenie, będzie musiała odsunąć na bok zasadę niemieszania się w stosunki wewnętrzne obcego państwa i zawołać pod adresem tych okupantów niemieckich, którzy chcieli też zostać okupantami Austrii stanowcze i zdecydowane: stop!

Kanclerz Dollfuss zginął na posterunku. Mówi się, że o zmarłych należy tylko mówić i pisać dobrze. Historia jednak nie jest płatnym nekrologiem ani oficjalnym hymnem pochwalnym, lecz obiektywnie i surowo osądza ludzi, nawet, jeśli zginęli śmiercią tragiczną. Historia wyda też surowy sąd na śp. kanclerza Dollfussa, który przed kilku laty był jeszcze skromnym urzędnikiem, a najwyższą godnością, jaką osiągnął, była teka ministra rolnictwa. Później ten skromny urzędnik, opanowany chorobliwą ambicją, stał się dyktatorem, i zgruchotał jedynego sojusznika, na którym się mógł oprzeć w swej walce z brunatną zarzą. Kanclerz Dollfuss chciał prowadzić wojnę na dwóch frontach, ale opancerzoną pięść pokazał przedewszystkiem robotnikom, przeciwko którym wytoczył na ulice Wiednia armaty. Wtenczas nie liczył się z tem, że krew się będzie lała i nie prosił majora Faya o wstrzemięźliwość. Wtenczas i Fey był bezpieczny, a nie uwięziony przez zamachowców, mógł więc być „bohaterem”, który naprzód sprowokował, a potem krwawo stłumił powstanie robotników austriackich. A socjalna demokracja austriacka miała przez cały czas rękę wyciągniętą do zgody i gotową była na daleko

idące ustępstwa, byle tylko uratować demokrację w republice austriackiej. Dollfuss głuchy był na argumenty rozumu, który dyktował mu konieczność porozumienia się z tym naturalnym swoim sojusznikiem w walce o niezależność Austrii, obalił socjalną demokrację, ale obalił też i republikę austriacką i jej niezależność nazewną. Bo późniejsze państwo stanowe, które Dollfuss chciał zorganizować na gruzach republiki demokratycznej, stało się tylko balonem w rękę Mussoliniego, a Hitler puczem swym zademonstrował, że chociaż balon ten wydrzeć z rąk Mussoliniego. Na granicach państwa austriackiego akonasygnowana jest armia włoska, czekająca tylko rozkazu Mussoliniego do wkroczenia, by w Austrii przywrócić porządek. Na szczęście dla pokoju Europy do tego nie doszło. Podkreślamy słowo „na szczęście”, bo nieobliczalne byłyby następstwa tego marszu wojsk włoskich na Austrię. Uratowano narazie pokój europejski, ale de facto suwerenność austriacka dawno już przestała istnieć. Taką spuściznę zostawił swej ojczyźnie śp. Dollfuss.

A Europa będzie się musiała poważnie nad tem zastanowić, co z tą spuścizną począć. Faktem jest, że Austrija jest podmiotowana, że czyha u jej granic zachodnio-północnych potężny wróg, że wewnątrz kraju czeka tylko sposobności do rewolucji rozgoryczony robotnik, który tej rewolucji teraz nie przeprowadził, ponieważ nie jest uzbrojony dostatecznie. W polityce rządu austriackiego musi nastąpić bezwzględny zwrot. Państwa europejskie muszą zagwarantować Austrii jej niezależność polityczną, ale tę niezależność można będzie tylko wtenczas utrzymać, jeśli oprze się ją na zaufaniu jawnajszerszych mas ludowych. To zaufanie zapewnić jej może tylko powrót do demokracji. Oby tylko ten powrót był jeszcze możliwy!

(K)

## Jak zginął Dollfuss

Wiedeń, 26. 7. PAT. Wiedeńskie biuro informacyjne podaje następujące szczegóły zamachu:

Banda terrorystów po wtargnięciu do pałacu kanclerskiego wylamała zamknięte drzwi do gabinetu kanclerza, poczem przywódca bandy dał zbliżka dwa strzały do kanclerza, z których jeden ranił go w szyję, a drugi w łopatkę. Po godz. 20 terrorystów byli już usunięci z pałacu kanclerskiego.

Zgromadzone przed pałacem tłumy wznosiły przeciw wyprowadzonym terrorystom wrogie okrzyki. Oddziałom policyjnym z wielkim trudem udało się powstrzymać tłumy od samosądu. Terrorystów załadowano na samochody i przewieziono do aresztów policyjnych.

Wiedeń, 26. 7. PAT. Policjant, który znajdował się w urzędzie kanclerskim w czasie zamachu, opowiada co następuje: „Byliśmy na korytarzu, gdy nagle zjawiła się wielka liczba rzekomych wojskowych, którzy z rewolwerami w rękę wezwali nas do podniesienia w górę rąk. Zostaliśmy rozbrojeni. Zakomunikowano nam, że z polecenia prezydenta republiki członkowie dotychczasowe-

go rządu aresztowani będą imieniem rządu nowego.

Okolo godz. 13.45 pytali nas terrorysty, czy ktoś z nas rozumie się na zakładaniu opatrunków? Kiedy się paru zgłosiło, zaprowadzono nas do kanclerza Dollfussa, który leżał na ziemi bez przytomności, silnie krwawiąc. Prosiłiśmy komendanta powstańców, aby wezwał albo lekarza, albo pogotowie. Komendant odpowiedział, że nikogo nie wpuścił do gmachu, wobec czego założył no prowizoryczny opatrunek i ułożono kanclerza na otomanie, cucąc go wodą kolońską.

Kanclerz Dollfuss odzyskał przytomność i zażądał rozmówienia się z ministrami. Na naszą interwencję został przywołany minister Fey. Kanclerz prosił go, aby go odwiózł do sanatorium, albo wezwał lekarza i księdza. Ponowna nasza interwencja u terrorystów pozostała bez skutku.

Kanclerz prosił Fey'a, aby starał się unikać niepotrzebnego rozlewu krwi. Następnie powiedział kanclerz, że pragnie tylko pokoju i prosił Boga, aby przebaczył tym, którzy do niego strzelali, poczem stracił przytomność. Później jednak znowu ją odzyskał, prosząc, aby pozdrowiono go i dzieci i wkrótce potem zaczął konać. Krew buchnęła ustami i kanclerz wyzionął ducha o godzinie 15.45.“

## Dollfuss — Winkelriedem Austrii

Wiedeń, 26. 7. PAT. Wszystkie dzienniki wiedeńskie zamieszczają na naczelnym miejscu wspomnienia pośmiertne o kanclerzu Dollfussie, podkreślając jego ogromne zasługi dla Austrii. Na budynkach publicznych i prywatnych wywieszono czarne chorągwie na znak żałoby.

Prasa zaznacza, że zamach stanu zorganizowany przez narodowych socjalistów doznał fiaska, ponieważ nie miał poparcia wśród ludności. Zamordowanie kanclerza, który

był uosobieniem „austriackości”, wywołało wśród ludności powszechne oburzenie.

Prasa nazywa Dollfussa Winkelriedem, który przez swą śmierć uratował wolność ojczyzny. Prasa donosi dalej, że uczestnicy zamachu w urzędzie kanclerskim zostali w liczbie 144 internowani w koszarach policyjnych. Zdjęto z nich mundury nieprawidłowo noszone. Będą oni postawieni przed sąd do-razny.

# Tel-Awiv płacze...

(r.) W „Haarec“ znajdujemy następujące wrażenie z pogrzebu Ch. M. Bialika, pióra Sz. Samta:

Od 9-tej rano publiczność przybywała do „Ohel Szem“. Prawymi drzwiami wchodziły dwójkami tysiące, lewymi drzwiami publiczność wychodzi. W środku wielkiej sali spoczywa czarna trumna, przewiązana srebrnymi pasami, spoczywa na niskim wzniesieniu pokrytym czarnym dywanem. Z czterech stron wzniesienia płoną świece a u wezłowania poety ustawiono stary 7-mioramienny świecznik z płonącymi światłami. Na trumnie — nasz sztandar okryty czernią. Niedaleko wzniesienia — portret Zmarłego okryty czarnymi wstęgami. Obok portretu portret Achad Haama. Tysiące ludzi przybywa słońce hołd Ch. N. Bialikowi. Na sali panuje cisza. Tylko zlekka powiewają chorągwie ponad estradą. Wielki Zmarły, który umiał tak pięknie przemawiać z estrady tej sali, spoczywa dziś nieruchomo w trumnie. Nie usłyszymy już nigdy jego głosu, nie usłyszymy już głosu pocieszenia dla nieszczęsnego ludu. Ludzie chodzą na palcach, z pochylonymi głowami, bez słowa, bez szelestu. Zdaje się jakby wierzyli, że Bialik śpi, że zasnął tylko z nadmiaru pracy dokonanej dla narodu, a rychło zbudzi się, poruszy się... Myśl taka przemija rychło. Mężczyźni i kobiety, starcy i młodzież inteligencja i ortodoksja — wszyscy łkają cicho jakby łzy same wypływały z oczu i twarze wykrzywiają się w bólu: niema już Bialika, nie będzie go, ciemności ogarnęły nasze życie!

Głos syreny, który rozległ się o drugiej godzinie popołudniu na czterech krańcach miasta, wzywając do ciszy w tym dniu ogólnej żałoby, zastał mieszkańców przygotowanych: w jednej chwili ustał ruch samochodów, w jednej chwili zamknięto sklepy, przedsiębiorstwa, zamilkły maszyny fabryczne, ustał handel i ustała wszelka praca. Miasto obchodziło żałobę. Nawet w przeddzień najuroczystszych świąt żydowskich, nie zaprzestaje się nigdy na dany znak tak prędko pracy, jak w owym dniu żałoby.

Turysta chrześcijanin, artysta malarz, — który w drodze do Egiptu zatrzymał się przez jeden dzień w Tel Awiwie, mówi do mnie: Z niespodziewaną, z niezwykłą godnością ludzką odprowadzacie dzisiaj na wieczny spoczynek waszego Wieszcza. Uczucie czci, jaką do niego żywiecie, wyraża się w waszym milczeniu, w całkowitej ciszy i jedności. Błogosławione niech będzie społeczeństwo, z jego przywódcami duchowymi i politycznymi, które nie odważa się nawet żegnać mowami geniusza narodu. Zamknięte usta symbolizują najwznioślejsze słowa w waszych niewypowiedzianych mowach żałobnych. Zdaje mi się, że oprócz Bialika, na taki pogrzeb zasłużył tylko wielki duch kosmopolityzmu, Bernard Shaw”.

A do swego przyjaciela, znanego pisarza polskiego, napisał ów artysta-malarz następującą pocztówkę: „Szlachetny naród polski umi uwielbiać swoich wybranych, ale miliony Polaków nie odprowadzało na wieczny spoczynek Żeromskiego i Reymonta w takiej formie, jak to uczyniła żydowska Palestyna. Nie znałem dotąd Palestyny, a teraz przyznam, że Żydzi palestyńscy wyrosli w moich oczach. Takich Żydów nie widziałem.”

Podwójną rolę odgrywali policjanci żydowscy w czasie pogrzebu. Byli strażą honorową z obydwu stron trumny, a równocześnie kłopotliwymi zgon Wieszcza narodowego. Kropli smutni i z oczu ich płynęły łzy. Wszyscy znali Bialika, wielu z nich radziło się go i nieraz szukało u niego pomocy moralnej. Kto znał serdeczny stosunek Bialika do po-

licjanta żydowskiego, stojącego na placówce narodowej, ten zrozumiał, dlaczego twarze tych ludzi wyrażały tyle głębokiego bólu.

Szkoda, że nie znalazł się ktoś, kto by spisał wrażenia dzieci i młodzieży w czasie pogrzebu. Chłopczyk 12-letni opowiada: „Ojciec mówił mi zawsze: Jeśli chcesz być do brym Żydem, ucz się poezji Bialika i poznaj jego twórczość. Słuchałem ojca i odtąd brałem Bialika. Co roku w wieczór Simchat Tora brał mnie ojciec do domu Bialika, gdzie cieszyłem się ze wszystkimi. Dokąd pójdę tego roku w Simchat Tora?”

Inny chłopiec opowiada: Spacerowaliśmy raz po ulicach Tel-Awiwu i oto doszedł do nas jeden pan, pytał o nasze zdrowie i opowiadał mnóstwo dowcipów i opowiadań. „Naród nasz — mówił — jest nieszczęśliwy, a jeżeli młodzież go nie wyratuje, Bóg jeden wie, co przyniesie jutro”. Głęboko westchnął wówczas ten pan, a kiedy się z nami żegnał powiedział:

— Pamiętajcie chłopcy! Wy jesteście naszą nadzieją!

Był to pan Bialik.

## „Jeśli w szeregach sjonistycznych panować będzie zamęt dzieło Herzla będzie bezużyteczne“

Londyn (ZAT). Odbyło się tu staraniem angielskiej federacji sjonistycznej wielkie zgromadzenie z udziałem członków delegacji parlamentarnej, która ostatnio zwiedziła Palestynę.

To, co się przedewszystkiem rzuciło w oczy, w Palestynie — stwierdził w swym przemówieniu poseł kpt. Strickland — to

uśmiechnięte twarze.

Widziałem Żydów, wykonywujących wszelką pracę. Wszyscy oni zdecydowani są stworzyć w Palestynie wielkie dzieło. Nikt bardziej niż Arabowie nie korzysta z żydowskiej imigracji. Również Arabowie zdają sobie z tego doskonale sprawę. W końcu poseł Strickland wezwał do popierania Keren-Kejemeth i Keren-Hajesodu. Dłuższe przemówienie wygłosił major Proctor, który oświadczył, iż

cały świat podziwia żydowskie dzieło odbudowy w Palestynie.

Współ z moimi przyjaciółmi z obozu liberalnego i robotniczego będę zawsze popierał słuszną sprawę żydowską — zawołał mówca. Nie uważam, aby Anglija wykonywała mandat zgodnie z jego duchem i literą.

Rząd wydaje się obawiać reperkursji w świecie muzułmańskim —

jest to polityka strachu.

### Przed uruchomieniem nowych katedr na U. H.

Jerozolima (ZAT). W związku z nadchodzącą sesją kuratorium Uniwersytetu Hebrajskiego, której otwarciu z udziałem dra Weizmanna nastąpi 13 sierpnia w Zurychu, ZAT. się dowiaduje, że na sesji tej omówione będą różne sprawy, dotyczące rozszerzenia działalności Uniwersytetu i uruchomienia nowych katedr.

Sesja omówi ma też sprawozdanie specjalnej komisji, do której należeli: sir Philip Hartog, dr. Retcliffe Salaman i prof. Louis Ginsberg, oraz odpowiedź dra I. L. Magnesa na to sprawozdanie. Omówiona ma też być odpowiedź dra Weizmanna na zarzuty prof. Alberta Einsteina.

Oczekuje się doniosłych postanowień w sprawie nominacji wybitnych uczonych żydowsko-niemieckich na Uniwersytecie Jerozolimskim. Nominacje te mają być dokonane na okres 3-letni, lecz dr.



### Założenie „Kirjath Bialik“

Hajfa (ZAT). W obecności burmistrza arabskiego Hajfy, przedstawiciela komisara okręgowego i reprezentantów wielu instytucji żydowskich na terenach Żydowskiego Funduszu Narodowego na Zatokę Hajfską, odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nową dzielnicę, przeznaczoną dla uchodźców z Niemiec p. n. „Kirjath Bialik“.

Nowe przedmieście składać się będzie z domków jednorodzinnych wraz z ogródkami warzywnymi. Mieszkańcy będą mogli udawać się do pracy do przyległej Hajfy. Narazie przystąpiono do budowy 100 domków. Budowę rozpoczęto przy pomocy kapitałów przyszłych mieszkańców oraz dzięki kredytom towarzystwa południowo-afrykańskiego „Binjam Corporation“.

Jeśli nie będziecie zbyt niecierpliwi, postęp wasz w Palestynie stanie się nie do pokonania.

Jeśli jednak w szeregach waszych panować będzie zamęt, dzieło Herzla będzie bezużyteczne.

Poseł Barnett Janner i poseł Samersby nawoływali

do pokoju i jedności Żydów, wskazując na wielkie niebezpieczeństwa, jakie wywołują obecne namiętne walki w obozie sjonistycznym.

Prof. Z. Brodetzki w przemówieniu swym wskazał, iż czynione są usiłowania, aby spotęgować opozycję przeciwko sprawie sjonistycznej. Arabowie usiłują czynić trudności w parlamencie. Z całą powagą ocenić należy fakt, że

niejednolity front sjonistyczny wyzyskiwany jest jako oręż przeciwko nam.

Należy czynić wszystko, aby nie dopuścić do rozproszkowania, t. j., aby nie dać się sprokoczyć przez jakikolwiek odłam jiszuw. Zwracam się z apelem — oświadczył prof. Brodetzki — szczególnie do tego stronnictwa, z którym jestem specjalnie zaprzyjaźniony, mam na myśli partję robotniczą Palestyny, Poalej-Sjon. Najrozsądniej jest odpowiadać na ataki pełnym godności spokojem. Dzieło nasze w Palestynie jest zbyt wielkie, aby miało być zniszczone wskutek sporów wewnętrznych.

Magnes czyni starania, aby przedłużyć je do 5 lat.

W sesji wezmą udział liczni amerykańscy członkowie kuratorium, przy czym omówiona będzie sprawa przeistoczenia szpitala „Hadassy“ w klinikę uniwersytecką.

### Ustawa przeciwko antysemityzmowi w Holandji

Amsterdam (ZAT). Parlament holenderski większością 24 głosów przeciwko 10 (socjal-demokraci głosowali przeciwko) uchwalili ustawę o ochronie spokoju publicznego. Zgodnie z tą ustawą surowo karane będzie wszelkie podburzanie przeciwko ludności żydowskiej.

Cała prasa holenderska również socjalistyczna, odnosi się pozytywnie do tych postanowień ustawy.

# Na ziemiach, gdzie szalała powódź

## Poronin i Zakopane (Od naszego specjalnego wysłannika)

II.

W miarę, jak się posuwamy dalej na południe, widać coraz większe szkody, wyrządzone przez powódź. Coraz więcej mostów zerwanych, coraz więcej wyrw na drogach i coraz więcej jezior, rozlanych szeroko po uprawnych dotychczas polach. Wyjechałem z Krakowa z przekonaniem, że całe Podhale stoi formalnie pod wodą. W Rabce strachem bardzo dużo z tego przekonania, a teraz jużę znow z tem, że gdzieś w Poroninie, a jeszcze bardziej w Zakopanem zobaczą zniszczenia o potwornych rozmiarach. Pisało się przecież o kilkunastu domach, zawalonych w samym Zakopanem, o kilku ofiarach w ludziach, o głodzie w Zakopanem i w Poroninie i t. p.

W Poroninie widziałem zniszczony betonowy most kolejowy na Białym Dunajcu, oraz zniszczony most drewniany. Jest kilka chałup zniszczonych, jest kilkadziesiąt morgów gruntu zalanych, ale i tu można stwierdzić olbrzymią rozpiętość między rzeczywistością, a tem, co podawała pewna część prasy. Najlepsze pojęcie o rozmiarach katastrofy może dać wysokość poniesionych szkód. Nie podejmuję się określenia wysokości szkód w Poroninie. W każdym razie niema mowy o setkach tysięcy. Nie było również mowy o głodzie. Nie było lichwy i nie było nędzy. W chwili, gdy przyjechałem do Poronina, ludność była całkowicie spokojna. Strach spowodowany powodzią był bardzo wielki, ale skutki są znacznie mniejsze.

W Poroninie odwiedziłem kolonję żydowskich pracowników umysłowych z Krakowa. Opowiadają o grozie przeżytych godzin, ale opowiadają to z humorem. Żaden z uczestników kolonji nie zaznał głodu. Strach rodzin był większy, aniżeli strach uczestników kolonji.

Zajedźdźmy dorozką do Zakopanego. Tu szalał potok Bystre, najgroźniejszy potok Zakopanego. Widok szkód, poczynionych przez ten potok jest rzeczywiście ponury. Koryto porozrywane co kilka metrów, drzewa leżące na krzyż, olbrzymie głazy, które tu przywędrowały z góry, a nadewszystko bystry prąd, rozpychający się gwałtownie i wdzierający się do wszystkich szczelin — robią niesamowite wrażenie. Woda nie jest jednak już żółto-bura, jak w czasie powodzi, lecz seledynowo-srebrna. Droga, po której chodzimy, widać wyrwy kilkumetrowe o głębokości dwóch metrów, tu i ówdzie widać nasypy zniszczone, olbrzymie leje ziemne, wyzierające na skrajach drogi i kępy trawy, wyrwanej niszczyielską siłą. Odrazu widzimy, że w Zakopanem powódź wyrządziła wielkie szkody, szczególnie w komunikacji drogowej. Nie słyszymy o „stratach w ludziach“, jak i o „kilkunastu pensjonatach zniszczonych przez powódź w Zakopanem“. W Zakopanem utonął jeden góral a żaden pensjonat nie został zniszczony.

Zwzacam się do burmistrza Zakopanego, p. Leopolda Winnickiego z prośbą o określenie szkód, wyrządzonych miastu przez powódź. P. burmistrz Winnicki ledwie się trzyma na nogach. Od kilku dni i nocy obchodzi tereny, zniszczone przez powódź i na miejscu wydaje odpowiednie zarządzenia. O godzinie 10-ej wieczorem wyrwamy p. Winnickiego z łóżka.

Jakie szkody wyrządziła powódź miastu? — pytamy. P. burmistrz boi się prasy. Tyle szkód wyrządziła już miastu gonitwa za sensacjami...

P. burmistrz wylicza szkody. Główne koryto potoku Bystre od Zakopianki (pocz. Dunajca), aż do Kuźnic jest zniszczone. Dwie chałupy góralsko-robotnicze zostały zniszczone na Kamieńcu, cztery zaś uszkodzone. M. in. woda uniosła cały warsztat stolarski p. Warenhaupta, wartości blisko 3 tys. zł. Z poważniejszych obiektów tylko kilka zostało zagrożonych, żaden nie został jednak zniszczony. Jedna willa p. Chrobaka, położona nad potokiem Bystre (nad bulwarem Słowackiego) i domek ze sklepem p. Gawlikowskiego zostały uszkodzone. Trasa wysokiego napięcia od elektrowalni do Kuźnic została doszczętnie zniszczona. Strata, powstała z tego tytułu, oceniana jest na około 100 tys. złotych. W tej chwili niemal całe miasto ma światło.

Małeńkie mostki i kładki na potokach zostały

wniesione przez wodę. Dużo oczywiście winy ponoszą w tem wadliwe konstrukcje tych prymitywnych kładek i mostków. Poważniejsze mosty nie zostały zniszczone. Jedyne połowa mostu, prowadzącego do szpitala, sanatorium nauczycielskiego i do sanatorium Bratniej Pomocy została zerwana. Niedaleko tego mostu stał jednak inny most, bardzo silny, zbudowany niedawno kosztem gminy. Most ten wytrzymał najcięższe ataki fal. Pływające chałupy roztrząsały się o ten most, a konstrukcja mostowa pozostała nienaruszona.

Drzewa, których wielka ilość leży po obu stronach potoku nie zostały zniszczone przez wodę, lecz przez akcję ratowniczą, która wogóle poczyniła bardzo wiele szkód.

Dużo szkód poczyniła powódź także w instalacji wodociągowej. Wodociągi funkcjonują jednak teraz normalnie w całym Zakopanem i całe miasto jest zaopatrzone w wodę wodociągową.

Wszystkie główne mosty są w porządku.

Ceny w Zakopanem nie drgnęły, dzięki zarządzeniom władz miejskich.

Największe straty poniosło państwo na uszkodzeniu dróg lądowych i wodnych. Straty te nie przekraczają jednak 1 miliona złotych. Straty samorządu nie przekraczają 250 tys. złotych, a straty osób prywatnych — 100 tys. złotych. Gmina m. Zakopanego powołała specjalną komisję szacunkową, która zbada wysokość poczynionych szkód.

Wszystko koło Zakopanego ucierpiały znacznie mniej od samego Zakopanego.

To jest wszystko. Uważam, że najlepsze pojęcie o rozmiarach powodzi może dać czytelnikowi określenie wysokości strat. Zakopane poniosło łącznie niecałe półtora miliona strat, z tego milion w drogach, które wogóle szybko się psują. Cyfra ta zafrapowała mnie. Jechałem do Zakopanego z tem, że usłyszę kwotę conajmniej dziesięć razy większą. Niewątpliwie każdy po przeczytaniu alarmujących wieści z Zakopanego, myślał tak, jak ja. Rozczarowałem się — mille.

Miasto samo bawi się doskonale. Mieszkańcy są w różnym usposobieniu. Innego ci, którzy są tu już od kilku tygodni, a innego ci, którzy dopiero co przybyli, w trwałym zainteresowaniu losem swych najbliższych. Tych ostatnich oprowadza się po całym Zakopanem i pokazuje zniszczenia, aby sami się przekonali, jak dalece pewna część prasy „bujala“. Ci, którzy znają Zakopane, uspokajają się. Natomiast ci, którzy są po raz pierwszy w Zakopanem, nie wierzą oprowadzającym i każą sobie pokazywać okolice, w których leżą szczątki wielkich pensjonatów, zniszczonych rzekomo przez powódź. Wielu wybiera się wzdłuż potoku dla stwierdzenia, czy rzeczywiście żaden z pensjonatów nie został zniszczony.

Idziemy na stację. Pytamy o pociąg do Limanowy. Na stacji urząd informatora obłożony formalnie przez podróżnych. Padają pytania, krótkie i

pełne zdenerwowania. Słychać odpowiedzi stereotypowe: nie wiem. Informator, który nie wie. Urzędnicy kolejowi, których interpełuję w tej sprawie bronią informatora. Tych wreszcie broni naczelnik stacji. Rozczulające. Jakiś starszy pan, na którym znać trud dalekiej podróży, krzyczy w najwyższym zdenerwowaniu: Jakto nie wiecie? W dobre radja, telegrafu, telefonu i telewizji nie możecie stwierdzić, którego można jechać, które tereny nie są zagrożone powodzią i kiedy będzie można jechać?

Oczywiście, że kolej nie ma ani radja, ani telewizji. Ale ma telegraf i telefon i ma urzędników, którzy są od tego, aby się także interesowali pasażerami. Odpowiedź „nie wiem“ nie powinna mieć miejsca w urzędach stacyjnych. Bez względu na rozmiary powodzi. A chodziło przecież o tereny, oddalone zaledwie o kilkanaście, czy też kilkadziesiąt kilometrów. Co ma zrobić pasażer, który nie może się u nikogo dowiedzieć, czy jedzie pociąg, kiedy wyrusza z Zakopanego i dokąd jedzie? Siedzi na stacji i czeka. Ostatecznie czas pasażerów jest tani.

Z Zakopanego ruszamy w dalszą drogę do Nowego Targu. Pociąg miał wyruszyć gdzieś koło pół do szóstej rano. Na stacji tłumy pasażerów. Wszystko spieszy do pociągu. Przed okienkiem kasy biletowej „ogonek“ długi na kilkadziesiąt metrów. Do pociągu mamy czas jeszcze 10 minut. Trzeba kupić bilet. Pociąg reguluje „ruch pasażerów“ przed okienkiem kasowym. Mam „pietra“, że zanim dojdę do kasy biletowej, ucieknę mi pociąg i później znowu będę musiał czekać na stacji kilka godzin, zanim się dowiem, kiedy idzie następny pociąg. Pasażerowie wpadają w tak zwaną „szewską pasję“.

— Przecież do stu tysięcy beczek jest druga i trzecia kasa biletowa! Dlaczego nie uruchamiają jej, a pozwalacie publiczności kłócić się, jak ślepiom w beczce?

— Ładna wilegatura!

— Uspokój się pan! — mówi urzędnik kolejowy. Pociąg nie odejdzie do tego czasu, aż ostatni pasażer nie dostanie biletu.

To się nazywa „sprawność“. Pasażerów jest moc, kasjer jest jeden, biletów gotowych mało i trzeba wystawiać blankiety, na których się pisze i pisze — a publiczność kłnie, na czym świat stoi. Blisko o godzinę spóźnił się pociąg. A nie spóźniłby się ani o minutę, gdyby uruchomiono jeszcze jedno okienko kasowe.

Ta niezawodność kolej idzie ostatecznie na rachunek „kłęski powodziowej“.

Pociąg wlece się powoli. Odrazu stwierdzam, że nie przypisuję tego absolutnie winie kolej. To jest jeszcze słaby, a w chwili, gdy zbliżamy się do mostku kolejowego, pociąg zwalnia jeszcze bardziej tempa i posuwa się z szybkością kilku kilometrów na godzinę.

Publiczność szuka śladów powodzi. Każdy mostek nadwerżony „wywołuje wapółczucie“. Tu i ówdzie widać małe jeziora, potworzone przez ulowę. Kozki i gęsi pływają sobie beztrosko.

— Oh, mon Dieu! — wzdycha nabożnie jakaś starsza pani. Biedne kaczuś!

Psychoza powodziowa.

Stajemy przed bielutkim budynkiem stacyjnym, na którym widać grupkę osób. Nowy Targ. Podobno tam było „ognisko powodzi“, jeżeli można użyć tej „contradictio in adjecto“.

Dreszczyk przechodził mi po ciele. Ciekawym, jak to było w Nowym Targu.

ZET.

## Zakopane i Tatry po powodzi

Wobec licznych zapytań, napływających do biur i Oddziałów Pol. Tow. Tatrzańskiego co do możliwości wycieczkowych w Tatrach, Pieninach i Beskidzie Zachodnim po powodzi, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wyjaśnia, co następuje: W Zakopanem płynie życie całkowicie normalnym trybem. Elekrownia i wodociąg funkcjonują w pełni, żadnej drożyzny niema, ceny w pensjonatach i hotelach są tak samo niskie, jak były przed powodzią, a prowizacja doskonała. — W górach schroniska Pol. Tow. Tatrzańskiego oraz innych Towarzystw turystycznych są zaopatrzone we wszystkie prowianty i przygotowane na pomieszczenie turystów. Ścieżki, kłanry i wszelkie urządzenia turystyczne nie ucierpiały nie epowodu powodzi, nawet szczególnie na powódź narażona ścieżka z Zakopanego na Halę Gąsienicową pozostała niepokrzyta. Ruch gościńcem, autobusowy

i powozami do Morskiego Oka odbywa się całkowicie bez przeszkód, jedynie jeden mały mostek za Łysą Polaną został uszkodzony, co jednak nie przeszkadza komunikacji. Również inne gościńce koło Zakopanego są w dobrym stanie. Jedyne na szosie Zakopane—Nowy Targ są 3 duże mosty w Poroninie, Białym Dunajcu i Szallarach zniszczone, względnie uszkodzone i komunikacja szosowa narazie niemożliwa. Natomiast ruch pociągów Kraków—Zakopane odbywa się normalnie bez przesiadania i zbyteknych opóźnień oraz w ramach pełnego rozkładu jazdy. Również w Pieninach możliwość ruchu turystycznego została przywrócona. Autobusy Nowy Targ—Czorsztyn zaczynają kursować. Jazda łodziami przez Pieniny już całkowicie możliwa, gdyż wody na Dunajcu silnie opadły. Szczawnica i Krościenko zaprowiantowane podług wszelkim wymaganiom. Również w Żywcu





# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Władzy skarbowej nie wolno podwyższać szacunku remanentów

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio sprawę firmy „Tow. Akc. Wyróbów Wełnianych i Gumowych F. W. Schweikerta“ w Łodzi przeciwko decyzji ministerstwa skarbu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1929. Spór toczył się o podwyższenie przez władzę wymiarową wartości remanentu gotowych towarów i półfabrykatów w zamknięciu rachunkowym skarżącej firmy za rok operacyjny 1927 i 1928 o sumę zł. 165,952.

Władza wymiarowa uzasadniła to podwyższenie okolicznością, iż Spółka remanent towarów oszacowała przeciętnie od 30 proc. do 33 proc. niżej ceny rynkowej, przyjmując przy kalkulacji kosztów własnych pod uwagę jedynie koszt surowców i robocizny.

Jeżeli zaś chodzi o skarżącą firmę to powołała się ona w odwołaniach na przedłożone w toku postępowania wymiarowego zestawienia kalkulacyjne i stwierdziła, że ceny policzone przy oszacowaniu remanentu są rzeczywistymi cenami kosztu i

równają się cenom sprzedaży netto.

W konsekwencji Najwyższy Trybunał Administracyjny przychylił się do skargi firmy, ustalił w powyższej sprawie następujące zasady prawne:

1) Płatnikowi przysługuje prawo swobodnej oceny wartości remanentu w granicach ustawowych (kodeks handlowy, ustawa o podatku dochodowym itd.) z jednej strony, a zasad prawidłowego bilansowania, w szczególności zasad prawdziwości bilansu — z drugiej strony.

2) Prawo władzy wymiarowej do sprostowania szacunku remanentu powstaje wogóle dopiero w razie prawidłowego stwierdzenia, że podatek przy ich oszacowaniu przekroczył podane wyżej granice swobodnego uznania i przyjął dowolnie za podstawę szacunku ceny, nie znajdujące uzasadnienia w stosunkach faktycznych, istniejących na rynku towarów w dniu bilansowym i mającym wpływ na wartość remanentu dla przedsiębiorstwa.

## Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że nadzwyczajna danina majątkowa w tzw. trzeciej grupie kontyngentowej, obejmującej nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich, niezwiązane z gospodarstwem rolnym, na 1934 r., płatna jest w całości w terminie do dnia 31-go sierpnia br. włącznie.

Ustawowe stawki daniny w tej grupie pozostają bez zmiany i wynoszą: przy rocznym przychodzie, względnie wartości czynszowej ponad 1.000 zł. do 2.000 zł. - 0,4 proc., oraz ponad 2.000 zł. - 0,6 proc.

Nakazy płatnicze rozesłane będą płatnikom i doręczone do dnia 16-go sierpnia br. — Ministerstwo Skarbu poleciło podwładnym swym organom niedopuszczać do powstawania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej, a więc po upływie terminu płatności, czyli po dniu 31-y sierpnia br. urzędy skarbowe przystąpią do egzekucji, celem ściągnięcia nieuiszczonych kwot daniny.

## Przygotowania do wprowadzenia w życie ordynacji podatkowej

W najbliższym czasie ukaże się dokładna instrukcja w sprawie wprowadzenia w życie nowej ordynacji podatkowej. Jak wiadomo, ustawa o ordynacji wchodzi w życie z dniem 1 października b. r. Ordynacja ta w wielu punktach jest ciężka z punktu widzenia płatnika. Sfery przemysłowe i handlowe wskazywały nieraz na brak liberalizmu cechującej ustawę.

Niestety stosunek władz skarbowych do płatnika oparty jest na utartym poglądzie, że każdy płatnik chce oszukać skarbu. Tymczasem życie wskazało, iż tak nie jest. Społeczeństwo wykazało, iż jest lojalne i ofiarne. Czynione są starania w kierunku zmiany niektórych przepisów ordynacji, zwłaszcza wznowienia prawa płatnika do składania ustnych wyjaśnień na posiedzeniach komisji odwoławczych. Jak wiadomo, ordynacja ogranicza to prawo.

## Legalizacja warsztatów rzemieślniczych

Na terenie poszczególnych Izb rzemieślniczych rozpoczęła się akcja legalizowania tych warsztatów rzemieślniczych, których właściciele nie posiadają jeszcze odpowiednich kart wydanych przez władzę przemysłową I-jej instancji. Takich warsztatów jest wiele. Właściciele ich zaniedbali obowiązki ustawowe i znaleźli się naskutek tego w niebezpiecznej sytuacji. Na mocy nowej bowiem ustawy przemysłowej, która wchodzi w życie z dniem 15 sierpnia, o ile rzemieślnik nie zaopatrzy się w kartę rzemieślniczą do 1 stycznia 1935, straci wogóle możliwość prowadzenia warsztatu. Takie warsztaty będą unieruchomione, a tem samem właściciele ich pozbawieni chleba. Izby rzemieślnicze rejestrują obecnie takich rzemieślników, przyczem

czynnie współpracują z Izdami w tym kierunku organizacje rzemieślnicze. Wszelkie interwencje po 1 stycznia 1935 będą bezskuteczne.

Z inicjatywy Zjednoczonego Komitetu dla spraw rzemiosła żydowskiego powstały, jak wiadomo, lokalne komitety, które postawiły sobie za zadanie przeprowadzenie akcji zalegalizowania żydowskich warsztatów rzemieślniczych na prowincji.

Dotychczas powstało już 220 komitetów, w których biorą udział przedstawiciele najpoważniejszych organizacji żydowskich.

Komitety te przystąpiły już do intensywnej pracy uświadamiającej wśród rzemieślników żydowskich, przez wydawanie specjalnych odezw o konieczności rejestracji warsztatów przez udzielenie szczegółowych informacji zainteresowanym przez interwencję itd.

Komitety lokalne pozostają w ścisłym kontakcie ze Zjednoczonym Komitetem w Warszawie.

## Ważne orzeczenie S. N. w sprawie walutowej

Izba Sądu Najwyższego opublikowała nowe ciekawe orzeczenie w sprawach walutowych. Rozpatrując skargę kasacyjną o przerachowaniu zobowiązań dolarowych Sąd Najwyższy orzekł, że miernikiem wartości na obszarze państwa polskiego jest złoty. Dochodzenia roszezeń w złotych tytułem równowartości roszezeń w obcej walucie, a to wedle kursu w dniu wytoczenia powództwa, są dopuszczalne z braku odmiennej umowy stron i nie ulegają zmianie mimo późniejszych zmian w kursie odnośnej waluty obcej.

## Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach

W dn. 25 bm. wyszedł z druku numer 65 Dziennika Ustaw R. P., w którym ogłoszone zostało m. in. rozporządzenie ministra Przem. i Handlu z dn. 10 lipca br. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 30 listopada 1927 r. o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów. Na mocy powyższego rozporządzenia została utworzona nowa izba przemysłowo-handlowa, mianowicie w Katowicach, obejmująca swą działalnością województwo śląskie. Dotyczy to i

zba katowicka nosiła nazwę Izby Handlowej i miała swoistą organizację.

W ten sposób na terenie kraju będzie obecnie czynnych 10 izb przemysłowo-handlowych, mianowicie w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Gdyni, Wilnie i Katowicach. Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## Okazje do handlu z Austrią

4/17. Firma wiedeńska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryki polskiej na artykuły sportowe dziane (Sportstrickwaren fabrik).

4/1066 Były długoletni urzędnik bankowy w Wiedniu, obywatel polski, pragnie objąć przedstawicielstwo polskich firm, eksportujących do Austrii.

4/1156 Firma wiedeńska pragnie importować szmaty i stare białe grube pończochy wełniane.

4/1429 Firma wiedeńska pragnie nawiązać kontakt z firmami polskimi, zainteresowanymi w eksporcie starych filmów kinowych.

4/1540 Firma austriacka pragnie nawiązać kontakt z polskimi fabrykami maszyn celem sprowadzenia z Polski płyt żelaznych lanych do bilardu.

4/1541 Dobrze zorganizowana firma wiedeńska pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich na artykuły techniczne lub podobne.

4/1549 Wiedeński wieloletni przedstawiciel poważnej firmy pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich na artykuły techniczne.

4/105 Austriacka fabryka preparatów chemicznych pragnie nawiązać kontakt z firmami zainteresowanymi w imporcie lub produkcji na zasadzie licencji różnych środków jak np.: uniwersalny smar do nart, środek do wywabiania plam, płyn do lutowania i inne.

Bliższych informacji udziela biuro Izby Polsko-Austriackiej, Warszawa, Kredytowa 8 m. 4, przyczem firmy zainteresowane proszone są o podanie referencji oraz o wpłatę tytułem zwrotu kosztów sumy zł. 3, na konto P. K. O. Nr. 17670 wgl. o przesłanie równowartości w znaczkach pocztowych. W korespondencji należy podawać odnośne cyfry.

## NOWE PRZEPISY O DOZORCACH DOMÓW.

Ukazała się broszura, obejmująca orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, regulującej od 19 czerwca br. nowe warunki pracy i płacy dozorców domowych w Krakowie, z przepisami i wiązkami o umowie o pracę z nowego Kodeksu Zobowiązań, objaśnieniami, orzecznictwem Najw. Sądu i tabelą opłat socjalnych oraz wynagrodzeń dozorców domowych. Broszurę tę, pożyteczną dla prawników i dla praktyki życia codziennego, opracował adwokat dr. Maksymilian Kornreich.

## Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku nr. 65 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25. lipca 1934 r., zawierający treść następującą:

### ROZPORZĄDZENIA MINISTRA:

Poz. 580 — Spraw Wojskowych z dnia 5 czerwca 1934 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej.

Poz. 581 — Przemysłu i Handlu z dnia 10 lipca 1934 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 30 listopada 1927 r. o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów.



**Tylko 20 groszy dziennie**  
kosztuje miesięczny  
abonament „Nowego Dziennika“  
z dostawą do domu.

**W Krakowie Zł 6'20**  
**na prowincji Zł 6'60**

DZIEŃ POLITYCZNY.

# „i chcieliby i boją się...“

## Stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec rządu

„Kurjer Poranny“ zamieszcza w związku z mo-  
dnem ostatnio hasłem „twarzą do wsi“ wywiad z  
działaczem Stronnictwa Ludowego, nie wymienia-  
jąc jego nazwiska, a zaznaczając tylko, że pozostaje  
on poza władzami stronnictwa. Rozmówca „Kur-  
jera Porannego“ odsłania kulisy stronnictwa, kry-  
tykuje władze i klub poselski, nazywając ich wło-  
dźcami „warcholsko-szlacheckiego folwarku“. —  
Oto parę ustępów tego ciekawego wywiadu:

Kategorycznie oświadczam, że niema konsoli-  
dacji w Stronnictwie Ludowym. Owszem, odżyły  
trzy dawne stronnictwa: „Wyzwolenie“, Stronnic-  
two Chłopskie, no i najpocziwsze, „piastuski“,  
które całkiem się zdezorientowały i których wchło-  
nie albo pierwsza, albo druga grupa, zwłaszcza, że  
P. Rataj nazbyt już defetystycznie i z ubocznych  
względów szuka sprzymierzeńców w „Wyzwoleniu“.

— A cóż ci, o których Pan wspominał, że czu-  
ją się Piłsudczykami?

— S oni we wszystkich trzech ugrupowaniach.  
Ci „zrespektowani“ wobec osoby Piłsudskiego nie  
stanowią grupy zwartej, wyczuwają jednak wz-  
ajemnie swą obecność i pragną porozumieć się mię-  
dzy sobą.

— Dlaczego tego nie robią?

— Tonącym — wiadomo — brzytwy się nie po-  
daje. A są tacy, którzy radziby, aby się w Stron-  
nictwie Ludowym poróżnili i potopili. W każdym  
jest przecież troszkę instynktu samozachowawcze-  
go. I oni przecież mają pewną popularność i wpływ  
na masy ludowe i tych wartości nie należy lekko-  
myślnie zmarnować.

— A co Pan sądzi o ostatniej rekonstrukcji rzą-  
du i o wpływie tej rekonstrukcji na Stronnictwo  
Ludowe?

— Rekonstrukcja odbyła się oczywiście bez  
wpływu naszego, a przecież podziałała na nas do-  
datnio. Dowodem tego, że Nacz. Kom. Wyk.  
Stron. Ludowego podał do wiadomości, czego pra-  
gnąłby dla wsi od rządu, i przypuszczam, że na tej  
platformie mógłby rząd porozumieć się ze Stron-  
nictwem Ludowym.

— A czy jest tam z kim prowadzić rozmowy?

— Zaręczam Panu, że z przedstawicielami  
wszystkich trzech dawnych ugrupowań, ale nie ro-  
biłbym tego z poszczególnymi grupami, lecz z ca-  
łością. Wprawdzie wewnętrzne tarcia i, niestety, o-

sobiste ambicje są pewną przeszkodą, ale chodzi  
przecież tylko o to, żeby dobra wola była z oby-  
dwóch stron. Chęć nawiązania kontaktu z rządem  
ze strony Wyzwolenia powinna być bodźcem dla  
stronnictwa Chłopskiego a nadewszystko dla Pia-  
sta.

— Czy zdają sobie sprawę w Stronnictwie Lu-  
dowym, że nawiązać ten kontakt chcą poszczegól-  
ne grupy?

— Tak, ale w dyskusjach międzygrupowych ja-  
goś wstydliwie zamilcza się ten moment: i chcieli-  
liby i boją się. Tak mało sobie wzajemnie ufają,  
a brak tego zaufania stoi w rażącej sprzeczności z  
potrzebami i dążeniami dołu ludowego, który o-  
czekuje i pragnie dla siebie pomocy i męczy się  
tak długo wskutek narzuconej mu walki.

— Czy istnieją jakieś szanse, że dół może wy-  
powiedzieć posłuszeństwo górze?

— Na to pytanie odpowiedź mam. Odpowiedzi  
mojej jednak nie poda Pan do prasy.

— Dlaczego?

— Bo, odpowiadając, musiałbym sięgnąć do  
krytyki niekoniecznie serjo traktowania sprawy  
ludowej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rzą-  
dem. Gdyby tam było inne nastawienie do tego za-  
gadnienia — to stałaby się rzecz coppersza przy-  
kra, bo, ponad głowami władz Stronnictwa Ludo-  
wego i Klubu, masy Ludowe znalazłyby się rychło  
jako potężny czynnik w rozbudowie wewnętrznej  
siły naszego Państwa, a ta niespożyta energia  
chłopska tworzyłaby wartości niezastąpione przez  
żadną inną warstwę narodu.

— Czyż — zdaniem pana — Blok powinien sta-  
rać się rozbić Stronnictwo Ludowe?

— Nie, ale pozyskać je, a wtedy dopiero niez-  
adowoleni z tej pozycji Stronnictwa Ludowego niech  
by próbowali warcholić, ale już na własną rękę i  
poza organizację Stronnictwa Ludowego.

— A co powinno robić samo Stronnictwo Ludo-  
we dla utrzymania całości?

— Na tle stanu gospodarczego powinno całe  
Stronnictwo nawiązywać kontakt z czynnikami rzą-  
dowymi, a nie powinni tego robić poszczególni lu-  
dzie w tajemnicy przed drugimi, gdyż to najwięcej  
przyczynia się do rozluźnienia stosunków wewnątrz-  
nych w Stronnictwie i wzrostu wzajemnej nieu-  
fności we władzach i Klubie Poselskim.

zna ich dłużej tolerować. Naprzód wyszło  
na jaw kupno willi luksusowej w najwytwor-  
niejszej dzielnicy Berlina za 1,600.000 ma-  
rek, ale na tem jeszcze nie koniec, bo z roz-  
maitych stron bardzo ostro krytykowano ma-  
nipulacje finansowe niemieckiego „frontu pra-  
cy“. Zastępca samego „wodza“ Rudolf Hess  
wydał więc dekret, na podstawie którego o-  
debrano „frontowi pracy“ finansową samo-  
dzielność. Finanse niemieckiego „frontu pra-  
cy“ podlegać mają kontroli władz finanso-  
wych partii narodowo-socjalistycznej. Jest  
to dalsze uszczuplenie kompetencji niemiec-  
kiego „frontu pracy“, który jest, jak wiado-  
mo, spadkobiercą dawnych związków zawo-  
dowych. Poprzednio już na żądanie wielkie-  
go przemysłu odebrano „frontowi pracy“ —  
wszelkie prawa kontroli nad wewnętrzną  
gospodarką fabryk i przedsiębiorstw, a te-  
raz nie może już Ley samowolnie dyspono-  
wać finansami organizacji, na czele której  
stoi. Partja zaś zrobiła na tem doskonały  
interes, bo objęła kontrolę nad „Bankiem  
Niemieckiej Pracy“ dawniejszym bankiem  
niemieckich związków zawodowych, insty-  
tucją bardzo silną, bo dysponującą wkład-  
kami członkowskimi „niemieckiego frontu  
pracy“. Kapitał tego Banku wynosi przeszło  
700 milionów marek.

## Przeciwko „dżumie oszczerstw“

Ze partja hitlerowska przechodzi po wy-  
darzeniach z 30 czerwca ciężki kryzys wew-  
nętrznym, wynika z rozporządzenia Rudolfa  
Hessa, zastępcy Hitlera. Przed tygodniem  
ogłosił nowy szef sztabu S. A. Lutze orędzie  
przeciwko dżumie oszczerstw, która na do-  
bre rozpanoszyła się w partji. Okólnik Hes-  
sa w jeszcze silniejszym stopniu piętnuje „za-  
wodowych denuncjantów, którzy zasłużonych  
wodzów ludu niemieckiego świadomie albo  
lekkomyślnie obrzucają błotem, podkopując  
w ten sposób prestiż ruchu w najszerszych  
warstwach ludności“. Kim są ci niesumienni  
denuncjanci? Wrogami ruchu i ludu niemiec-  
kiego — tak brzmi odpowiedź Hessa, — któ-  
rzy weszli cichaczem do partji, by ją od wew-  
nątrz rozsadzić.

Widocznie hitleryzm wszędzie tylko we-  
szy wrogów, którzy wszelkimi sposobami  
chcą „rozsadzić partję“.

# Czerwona księga „Gestapo“

Tajna policja państwowa (Gestapo) wy-  
dała niedawno „Czerwoną Księgę“ w nakła-  
dzie tylko 30 egzemplarzy, które doręczono  
najwyższemu dostojnikom państwowym. Cel-  
lem tej publikacji jest udowodnienie aktyw-  
ności czerezwycząjki niemieckiej, swem o-  
krucieństwem przewyższającej w znacznym  
stopniu prawzór rosyjski. Zrozumiała więc  
jest rzeczą, że „Czerwona Księga“ mocno  
przesadza siły wroga wewnętrznego, do wal-  
ki z którym została powołana. Znajdujemy  
też w tym dokumencie rzeczy rozbrajające  
swym mimowolnym komizmem. Dowiaduje-  
my się np., że komuniści niemieccy uprawia-  
ją nielegalną propagandę zapomocą zapalek,  
które w pudełku są tak ułożone, że wtajem-  
niczeni wyczytać mogą z tego układu szyfr  
rewolucyjny. Taką nielegalną propagandę u-  
prawia się też w oczach szklanych, fałszy-  
wych szczękach, protezach rąk i nóg, zapo-  
mocą których przemycą się nietylko wiado-  
mości, ale nawet i dzienniki. Jeśli wierzyć  
można autorom „Czerwonej Księgi“, to ko-  
munisci niemieccy są bajecznie pomysłowi,  
ukrywają się bowiem pod płaszczykiem reli-  
gji, wysyłając książeczki o treści religijnej,  
pomieszanej z propagandą rewolucyjną. Nie  
bezpieczeństwo tej propagandy ma być tak  
wielkie, że niektórzy redaktorzy pism mies-  
zczańskich, którzy się pozornie „gleichschal-  
towali“, oddają poważne usługi żywiolom  
wywrotowym. W jaki sposób to się dzieje,  
tego nam „Czerwona Księga“ nie wyjaśnia.  
Wskazują tylko na krzyżówki i inne rebusy,  
które pojawiają się w pismach mieszczań-

skich, a pod którymi ukrywać się mają bar-  
dzo groźne informacje. Nawet dział anonsów  
wydaje się tajnej policji bardzo podejrzany.  
Raz wpadł im w ręce anons, ogłoszony w jed-  
nej z gazet berlińskich następującej treści:  
„Inwalida o jednej nodze szuka towarzyski  
życia, małżeństwo nie jest wykluczone. Wia-  
domość pod J. G. poste restante, Berlin S.  
W. 47.“ Urzędnikowi, który przeczytał ten a-  
nons matrymonjalny, stanęły włosy na głowie,  
notabene, jeśli je miał, bo wyczytał z te-  
go anonsu, że przygotowuje się zamach bom-  
bowy na Józefa Goebbelsa. Wszczęto gorącz-  
kowe śledztwo, które skończyło się zupełną  
kompromitacją tego urzędnika, okazało się  
bowiem, że jakiś inwalida hitlerowski napra-  
wdę poszukiwał towarzyski życia.

Aczkolwiek ta „Czerwona Księga“ zawie-  
ra sporo komizmu mimowolnego, jest ona je-  
dnak bardzo ciekawym dokumentem, oświe-  
tlającym nam z jednej strony nastroje zgro-  
zy i paniki, panującej wśród okupantów hit-  
lerowskich, a z drugiej strony świadczy ona  
bądźco bądź o sile żywiolów nielegalnych. —  
Tajna policja walczy z wrogiem niewidzial-  
nym. Czasem uda jej się unieszkodliwić ja-  
kąś komórkę, ale w gruncie rzeczy jest ona  
w szalonym strachu, nie wiedząc nawet skąd  
padnie najbliższy cios.

## Koniec autonomji hitlerowskiego „frontu pracy“

Afery Leya, wodza „frontu pracy“ Rzeszy  
niemieckiej, stały się już tak dalece głośne,  
że nawet w Niemczech hitlerowskich nie mo-

## DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

60 TYSIĘCY F. SZT. NA KOLONIZA-  
CJĘ W PALESTYNI. W Afryce Południo-  
wej zebrano dotąd 100 tysięcy f. szt. na Ke-  
ren Hajesod. Przypuszczalnie ostateczna su-  
ma zbiórki wyniesie 130 tysięcy f. szt. 60  
tysięcy f. szt. ma być z tej sumy przeznacz-  
onych zgodnie z życzeniem sjonistów w Afry-  
ce Południowej wyłącznie na kolonizację.

W KIBUCU MIZRA niedaleko Afuli, gdzie  
znajdują się chalucim z Krakowa, udało się  
po długotrwałych próbach znaleźć wodę. W  
głębokości 60 metrów znaleziono warstwę  
wody. Pierwsze, próbne czerpanie wody dało  
20 metrów kubicznych na godzinę. Ilość wo-  
dy prawdopodobnie zwiększy się.

EGZEKUTYWA AGENCJI ŻYDOW-  
SKIEJ w Jerozolimie stwierdza, że przemysł  
palestyński potrzebuje w obecnej chwili 500  
fachowych robotników, którzy mają być in-  
struktorami dla niekwalifikowanych robotni-  
ków we fabrykach.

ARTYSTYCZNA SZKOŁA „BEZALEL“  
w Jerozolimie zostanie obecnie ponownie o-  
twarta. Jak wiadomo przed kilku laty zam-  
knięto ją spowodował brak pieniędzy. Rząd  
palestyński wyasygnował obecnie na rzecz  
tej szkoły 1500 f. szt. Keren Kajemet posta-  
nowił również popierać tę szkołę. Dyrekto-  
rem szkoły został zamianowany znany arty-  
sta malarz, grafik Józef Budka. Narazie  
będą w szkole istniały dwa oddziały, grafiki  
i metaloplastyki.

ROBOTNICZY ARABSCY W HAJEcie wy-  
stawiają w wyborach do Rady miejskiej wła-  
sną listę. Poraz pierwszy robotnicy arabscy  
biorą czynny udział w wyborach jako odręb-  
na grupa.

# Spacer po prasie palestyńskiej

TE DZIECI ZWYCIĘŻĄ!

Organ „ortodoksyjnego żydostwa“ w Palestynie, „Kol Israel“ zamieścił wiadomość o zgonie Ch. N. Bialika w następującej formie: „P. Bialik zmarł w Wiedniu po operacji.“ Tyle i więcej nic. Z trudem można znaleźć tę wiadomość między takimi doniosłymi zdarzeniami, jak ta, że Trjeste stanie się wolnym portem Austrii lub, że przysła wojna będzie wojną samolotów i gazów. Żydostwo ortodoksyjne (jak to szumnie brzmi i jak to mało zawiera!) miało tylko tyle do powiedzenia o Ch. N. Bialiku.

W rubryce „Ze świata“, petirowym drukiem, gdzieś na uboczu zamieszczono wiadomość, która wstrząsnęła milionami serc żydowskich i okryła żałobą wszystkie skupienia żydowskie.

Ale mniejsza z tem. Nie warto zwracać uwagi na opinie fanatyków Agudy, których liczba zmniejsza się z dnia na dzień i którzy coraz bardziej tracą grunt pod nogami. W tym samym tygodniu, w którym pojawiła się taka wiadomość o zgonie Ch. N. Bialika w „Kol Israel“, zdarzył się w dzielnicy Mea Szearim w Jerozolimie, w domenie Agudy fakt, znamieny dla nastojów nurtujących młode pokolenie żydostwa ortodoksyjnego. Oto w Mea Szearim istnieje szkoła dla dziewcząt prowadzona przez Agudę. Po długich perypetyjach postanowiono tam wprowadzić w kilku przedmiotach język hebrajski jako język nauczania. Właśnie niedawno miała się odbyć pierwsza lekcja w języku hebrajskim. Kiedy lekcja rozpoczęła się, wpadli do szkoły rozfanatyzowani przedstawiciele „żydostwa ortodoksyjnego“ zniszczyli sprzęty szkolne, oświadczając, że nie dopuszczają do nauczania w języku hebrajskim. I wtedy zdarzył się fakt nieoczekiwany. Oto uczennice szkoły w wieku od 10 do 13 lat ogłosiły strajk, żądając wprowadzenia języka hebrajskiego, jako języka wykładowego szkoły. Przez kilka godzin trwały te dzieci na stanowisku, wołając nieustannie, że chcą uczyć się języka hebrajskiego. Nie pomogły interwencje rozmaitych wielkości agudystycznych — dzieci były konsekwentne. Incydent w Mea Szearim nie został jeszcze zażegnany ani wyczerpany. Ale strajk dzieci w Mea Szearim i to w takiej sprawie ma swoją wymowę. Ich stanowisko jest może mimowolnym, ale godnym hołdem pamięci Ch. N. Bialika. Te dzieci zwyciężą, chociaż tzw. organ ortodoksyjnego żydostwa, wspomina tylko jednym zdaniem o zgonie Bialika.

## JAK WSZYSTKIE NARODY?

Interpelacje palestyńskie w parlamencie brytyjskim obchodzą nas tylko o tyle, o ile dotyczą spraw politycznych. A szkoda, bo nieraz postępowanie w parlamencie brytyjskim interpelują ministra kolonij o sprawy palestyńskie natury czysto lokalnej, ale niemniej ciekawe i charakterystyczne. — Oto np. jeden z posłów, p. Strickland zapytał mi-

nistra kolonij czy zwiększenie liczby koncesyj na napoje wysokowe w Tel Awiwie nie wpływa na zwiększenie pijaństwa w tem mieście. Cunliff—Lister pospieszył z odpowiedzią i oświadczył, że wedle urzędowej statystyki niema mowy o zwiększeniu pijaństwa w tem mieście. Jako dowód przytoczył fakt, że w roku 1933 skazano w Tel Awiwie za pijaństwo 3 (trzy) osoby.

Jest to statystyka, którą nie może poszczycić się chyba żadne miasto na świecie. Już dawno przestaliśmy mówić o „wybranym“ narodzie. — Wiemy już, że mamy Einsteiny, ale mamy także niestety swoich zbrodniarzy, mamy swoich komunistów i mamy swoich faszystów. Ale na pytanie: kechoł hagojim? — jak wszystkie narody? — odpowiadamy mimowoli: nie! bo statystyka przytoczona przez ministra kolonij w parlamencie brytyjskim jest mimo wszystko — wymowna.

## PARLAMENT PALESTYŃSKI.

Jest to najaktualniejsza dziś sprawa polityczna w Palestynie. Nie dziw przeto, że mnożą się pogłoski na temat przyszłego składu Rady ustawodawczej. Prasa arabska donosi n. p., że już we wrześniu b. r. powstanie w Palestynie parlament i zna już nawet jego skład. Wedle tej prasy, w skład parlamentu wejdzie 8 muzułmanów, 2 chrześcijan, 4 Żydów i 6 urzędników brytyjskich. Stanowisko Żydów wobec parlamentu jest znane. Jest ono negatywne a Egzekutywa Agencji Żydowskiej dała już nieraz wyraz temu stanowisku. A jednak pojawiają się wśród Żydów głosy krytyczne, domagające się udziału Żydów w przyszłej radzie ustawodawczej. Świetny dziennikarz i znany Palestyńczyk, Itamar Ben-Awi ogłosił w

„Doar Hajom“ artykuł, w którym wypowiada się wyraźnie za udziałem Żydów w przyszłej Radzie ustawodawczej. Motywuje to tem, że jest to jedyna sposobność i forma zbliżenia arabsko-żydowskiego a więc jedyna możliwość porozumienia się. Itamar Ben-Awi nie bierze atoli w rachubę wielkiego niebezpieczeństwa, jakie grozi z powstania Rady ustawodawczej w Palestynie dla przyszłości Żydów. Niejednolite stanowisko w tej zasadniczej sprawie może przytem zaważyć na losie Rady ustawodawczej, bo nie ulega wątpliwości, że rząd wykorzysta każdą różnicę zdań, jaka się ujawni wśród Żydów.

## Z FRONTU WEWNĘTRZNEGO.

Współredaktor „Haarec“, p. Medzini ogłosił w łamach swego pisma obszerny artykuł, poświęcony wewnętrznej sytuacji w sjonizmie. Dostały się przy tej sposobności dotkliwie, ale bardzo słuszne cięgi naszym krańcowym ugrupowaniom, lewicy i rewizjonistom, których politykę i taktykę poddaje Medzini surowej krytyce. Interesujące są konkluzje Medzini: „Najważniejszym jest to, by na czele ruchu stanęło kierownictwo, któreby skupiało wszystkie zdrowe i twórcze elementy w sjonizmie i w jiszuwie. Zasadniczo ważnym jest, by zamiast izolacji poważnej i twórczej siły w robotniczym ruchu sjonistycznym, nastąpiła izolacja burzycielskich sił w ruchu. Takie wyniki można będzie osiągnąć tylko wtedy, jeżeli na czele ruchu stanie kierownictwo, które nie będzie jednostronne, jeżeli centrum sjonistycznemu odda się w tem kierownictwie odpowiednie zastępstwo i jeżeli to kierownictwo będzie miało na oku oczyszczenie zatrutej atmosfery przy pomocy zasadniczego uregulowania problemu pracy na zasadzie ogólnonarodowej i przy pomocy szerokiej działalności wychowawczo-sjonistycznej wśród młodzieży żydowskiej“.

L. R.

# ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 20 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, udzielając na drugi egzemplarz

## 50% zniżki z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratorka może zatem zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko i t. d.

Ulgowy abonament drugiego egzemplarza kosztuje w naszej Administracji Zł 3.30 plus koszt przesyłki Zł 1.—, razem Zł 4.30 miesięcznie.



## Z. Segalowicz

# „Jutro przyjeżdża mój mąż“

Przekład z żydowskiego.

Słońce zwabiło wszystkich na ulice. Jasne promienie tańczą swawolnie pod stopami chodzących, odbijają się w szybach. Trochę później cały tłum, zapelniający obecnie ulice, zniknie, ludzie pójdą nad rzekę, będą się pluskać w przeźroczystej, zimnej wodzie, bawić jak dzieci, chwytając się wielkich kamieni i śmiejąc radośnie. Teraz pełne są cukiernie, fryzjernie, sklepy, w których każdy zakupuje potrzebne drobnostki. W tak pięknym dniu każdy z uśmiechem kłania się znajomym, kupuje papierosy, z uśmiechem goli się i idzie przez ulicę.

Stefi posuwała się coraz wolniej wśród gęstniejącego tłumu. Ma dużo czasu, ale zaraz oddali się od ludzi, odejdzie w bok, w puste okolice i będzie aż do obiadu zupełnie sama. Patrząc na nią, można by pomyśleć, że idzie w kierunku poczty, lub że udaje się na kort tenisowy, lecz niktby nie przypuszczał, że ta ładna szatynka w zielonobiałym szalu na ramionach szuka samotności w odludnym kąci, gdzie godzinami całymi będzie siedziała i rozmyślała. Myśleć? W taki dzień, kiedy wszystko przestało myśleć, kiedy troski i kłopoty same ulatniają się z głowy?

Stefi idzie spokojnie. Wyraz powagi maluje się na jej twarzy. Lecz zda się, wystarczyłoby mu-

gnięcia okiem, żeby powaga znikła, ustępując miejsca wesołości. Wciąż spotyka Stefi znajomych. Oto idą trzy koleżanki z czasów szkolnych. Jedna jest obecnie żoną adwokata, druga lekarza, a trzecia kupca. Nie wszyscy znajomi zadowalają się jedynie skinieniem głowy i zwykłym „dzień dobry“. Niektórzy stają na krótką rozmowę.

— Stefi! Długo już jesteś w Jaremczu? Gdzie mieszkasz? Jak się bawisz?

Stefi odpowiada cierpliwie, opowiada nonwinki i pyta o nowinki.

— A gdzie jest twój mąż? Kiedy przyjeżdża tutaj?

— Mój mąż przyjeżdża jutro.

Znajoma, z którą rozmawia Stefi, wyczerpała już wszystkie swoje troski i ploteczki. Żeby coś jeszcze powiedzieć, rzuca: „Szczęśliwa Stefi“, choć sama nie wie, na czem to Stefi szczęście polega. Powiedziała to tak sobie, a Stefi uśmiecha się pooblaźliwie z bezmyślnością tych słów.

Stefi idzie dalej. Z tarasu małej kawiarenki „Glorietka“ padło w jej kierunku czyjeś spojrzenie. Jakiś mężczyzna spogląda na nią ciekawie. Stefi odwróciła bezwiednie głowę i obejrzała się za siedzącym. Mężczyzna przypatrywał się jej uważnie, oglądał od stóp do głów. „Idjota“, orze-

kla Stefi wkraczając na deptak i jednocześnie ogarnęła ją ochota obejrzenia się, czy „Idjota“ nadal śledzi ją oczyma. Wygląd tego człowieka zainteresował Stefi już nie od dziś. Kilkakrotnie zauważała, że patrzy na nią, obserwuje ją. Zwolniła krok. Głęboko w sercu czuła dziwną jakąś bliskość i sympatię dla tego obcego mężczyzny. Jego postać utkwiała jej w pamięci. Był to młody człowiek o energicznej twarzy, ze wzroku jego przebijała pewność siebie. Śledził teraz oto na tarasie „Glorietki“ w fioletowym płaszczu kąpielowym, narzuconym na ramiona z miną człowieka, zajmującego miejsce z niezwykłą pewnością siebie. Było w jego twarzy coś władczego, rozkazującego.

Im bliżej mostu, tem mniej ludzi przechadzało się po deptaku. Na moście Stefi zatrzymała się, żeby odpocząć. Stała, patrząc na wodę. Ciemne fale z szumem uderzały o brzeg, rozbiły się o wielkie skały, pryskając dokoła i zostawiając białą smugę piany. Z boku wpadła do Prutu mała górka rzeczka Żonka. Bystry potoczek górski ginał w falach Prutu, przestawał istnieć, tracił swą nazwę. Tak jest los wszystkich małuczkich, pochłoniętych przez wielkich..

Stefi stała na dużym, drewnianym moście, zastanawiając się, w jakim kierunku ma się udać. Nagle odwróciła głowę i zauważyła z daleka mężczyznę w fioletowym płaszczu. Szedł powoli w jej kierunku. Zachnęła się oburzona. Gniewała ją, a może chciała sobie wmówić, że ją gniewa, iż ten człowiek idzie za nią. Jakiem prawem! Nigdy nie uowadźnia nikogo do podobnego postępowania.



# Wiadomości z kraju

## „Judengrab“

W Bielsku odbyła się w ub. sobotę — jak donosi nasz korespondent (M) — uroczystość poświęcenia pięknej fontany, ustawionej na placu przed kościołem ewangelickim, a nazwanej imieniem pastora Dra Haasego, z okazji przypadającej setnej rocznicy urodzin tego zasłużonego pastora bielskiej gminy ewangelickiej. Historia tej fontany jest dość ciekawa. Została ona bowiem zbudowana z — grobowca. Na starym cmentarzu ewangelickim w Bielsku znajduje się grobowiec niejakiego Friedländera, zmarłego przed 70 laty. Friedländer, który pochodził z bardzo bogatej rodziny żydowskiej, założył we Wiedniu wraz z innymi bogatymi Żydami znany dziennik „Neue Freie Presse“. Później przeszedł na wiarę ewangelicką i z nim kilku członków rodziny, którzy wszyscy zostali pochowani w grobowcu rodzinnym na cmentarzu ewangelickim w Bielsku. Jak się obecnie jednak okazało, w tym samym grobowcu zostały także pochowane ciała niewychrzczonych członków rodziny. Rodzina Friedländerów wymarła, a monumentalny grobowiec z biegiem czasu się rozpadł. Wobec tego gmina ewangelicka postanowiła zbudować z olbrzymich płyt marmurowych i granitowych wspomnianą fontanę. Ciekawa ta historia wywołała w prasie lokalnej ożywioną dyskusję, która przeniosła się również na szpalty prasy polskiej. Pewne koła niemieckie zarzucają gminie ewangelickiej brak pietyzmu i tolerancji spowodu usunięcia grobowca „żydowskiego“ z cmentarza. Prasa polska natomiast rozdmuchiwała rzecz do rozmiarów afery politycznej, widząc w fakcie, że Żydzi nie zaprotestowali przeciwko usunięciu grobowca wychrzty, „skłanianie się Żydów w kierunku hitlerowców i brak poczucia godności“ (?). Cała ta sprawa nas mało obchodzi, notujemy ją tylko jako reminiscencję minionych czasów, kiedy to Bielsko jeszcze było twierdzą asymilacji, a całe rodziny żydowskie opuszczały miasto, jak to również uczynił stary Friedländer, który prawieże cały swój olbrzymi majątek zapisał bielskiej gminie ewangelickiej. Dzisiaj na znak wdzięczności zakłócają wieczny jego spokój i wyrzucają go z cmentarza...

Należy jeszcze podać, iż gmina ewangelicka zbył wielkiej przyjemności z fontany nie będzie. Fontanę, ustawioną przed niemiecką szkołą ewangelicką, nazwała młodzież „Judengrab“, a nie jako „Haasebrunnen“, lecz jako „Judengrab“ pozostanie ona w historii miasta Bielska, będąc pomnikiem, a zarazem nagrobkiem asymilacji...

Przytem przeleciała się, nie wiedząc czemu serce zaczęło jej walić jakby popełniła już wielki grzech. Porwała się z miejsca, szybko wbiegła do najbliższego wąwozu i poczęła się wspinać do góry, nie oglądając się za siebie.

Okolica była zupełnie pusta. Jedynie głązy leżały na drodze, a smukłe jodły stały milcząco. Przed sobą miała Stefi wolną drogę. Ale za sobą? Czy ten mężczyzna idzie jeszcze za nią? Objrzęć się? Nie, tego nie chciała. Obawiała się, że jeśli nie przestanie iść za nią, wkrótce tu się zjawi i zacznie rozmawiać — ciężko jej będzie pozostać z nim. To czuła i nie chciała do tego dopuścić ze względu na Abrasę. Jeszcze nigdy nie powiedziała mężowi kłamstwa. Będzie jej bardzo trudno znaleźć się samej z nieznanym mężczyzną tu w cienistym, cichym, górskim lesie. Nie chciała się też obejrzeć za siebie z drugiego, zupełnie innego powodu: bała się, że jeśli oglądając się nie ujrzy nikogo, rozczarowanie będzie zbyt wielkie. W pewnym momencie jednak mimowoli odwróciła głowę, spojrzała w dół i zadrżała. Fioletowy płaszcz migał między zielonymi gałęziami jodeł. Mężczyzna z „Glorietki“ znajdował się tuż niedaleko niej. W pierwszej chwili chciała uciec w głąb lasu jak sarna, ukrywając się przed myśliwym. Ogarnęła ją złość na siebie, na niego. Uczyniła jednak tylko kilka kroków naprzód, znalazła wygodne miejsce, usiadła na niem i czekała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Pierwsza sądowa sprawa „powodziowa“

W warszawskim Sądzie cywilnym toczy się sprawa Sp. Akc. „Nowy Dwór“ o należności wekslowe. Onegdaj rzecznik spółki adw. Zyliński wystąpił do Sądu, domagając się moratorium i powołał się przytem na nowy kodeks zobowiązań, przewidujący moratorium z racji powodzi, trzęsienia ziemi, pożogi i innych klęsk elementarnych, ponieważ tereny, należące do „Nowego Dworu“ ucierpiały poważnie wskutek ostatniej powodzi.

## Ruch sportowy w cyfrach

Według ostatnich obliczeń, liczba zrzeszonych sportowców w Polsce wynosi 550,000 osób. W ciągu roku ubiegłego odbyło się 470 męskich kursów wychowania fizycznego, w których wzięto udział 15.000 uczestników. Letnich męskich obozów sportowych urządzono w roku ubiegłym 87, przy ucz. 15.600 osób.

## Pierwszy jacht z kobiecą załogą

Jacht harcerek „Grażyna“, przydzielony do ośrodka morskiego harcerek w Halu, odbywa obecnie podróże ćwiczebne po Bałtyku. Jest to pierwszy jacht polski, posiadający wyłącznie żeńską załogę. Kapitanem jachtu jest harcerka p. Jilwiga Wolffowa.

## Tragiczny wypadek w Druskiennikach

Z Druskiennik donoszą: Park zdrojowy w Druskiennikach stał się widownią strasznego wypadku, który pociągnął za sobą szereg ofiar w ludziach. Stan niektórych rannych budzi nader poważne obawy.

Wypadek nastąpił wskutek zawalenia się podłogi w altanie, stojącej nad rowem, wskutek czego większa grupa kuracjuszków, którzy się w niej ukryli przed rzęziwym deszczem, stoczyła się do rowu, głębokości kilku metrów.

Ciężej ranne ofiary katastrofy zostały przewiezione do szpitala miejskiego w Grodnie.

Wypadek wywołał wśród kuracjuszy oburzenie na niedbalstwo dyrekcji zdrojowej, która wezwać powinna czuwać w swoim zakresie nad bezpieczeństwem kuracjuszków na terenach uzdrowiska. Dyrekcja nie mogła przecież nie wiedzieć, że pewne

objekty budowlane, przeznaczone dla użytku publiczności, znajdują się w stanie opłakanym i grożą zawaleniem i powinna była przedsięwziąć odpowiednie kroki dla zapobieżenia wypadkom.

## Aptekarz w roli lekarza

Do apteki Prużańskiego w Warszawie, przy ul. Leszno 27, przyszedł tragarz, Abram Kłopotek, skarżąc się na silne bóle głowy. Aptekarz doradził mu użycie piramidonu i sprzedał 3 pastylki po pół gr. każda. Piramidon jest dość silnym środkiem usmierzającym i zażywać go wolno w dawkach nieprzewyższających jednorazowo 0,3 gr. Tragarz, pragnąc skutecznie zwalczyć ból głowy, zażył trzy pastylki odrazu. „Kurację“ przetrzymał kosztem stosunkowo niezbyt ciężkiej choroby. Po wyzdrowieniu złożył meldunek do władz.

Starostwo grodzkie skazało aptekarza na 1000 zł. grzywny. Prużański odwołał się do Sądu Okręgowego, domagając się uniewinnienia. Sąd uznał, że wina jego jest niewątpliwa, zmniejszył jednakże grzywnę do 100 zł.

## Dwie katastrofy na kolejkach pod Warszawą

W pobliżu Radzymina wydarzyła się katastrofa pociągu kolejki mareckiej. Wskutek zbiegu okoliczności, trzy wagony wyskoczyły z szyn i skrzyły na teren pobliskiej cegielni. Trzech pasażerów odniosło poważne obrażenia.

Druga katastrofa wydarzyła się w Warszawie na ul. Belwederskiej, przez którą przejeżdża kolejka wilanowska.

W czasie jazdy pociągu towarowego naładowanego deskami, 8 wagonów stoczyło się z szyn i wywróciło się. Przyczyną wypadku był brak hamulców przy wagonach.

Zniszczeniu uległy podkłady, szup teleg szczytny i parkan ogrodu belwederskiego. Ofiar w ludziach nie było.

## Zuchwałe okradzenie kasy w wagonie kolejowym

W dniu 24 bm. około północy z brankartu Nr. 1312, idącego z Poznania do Warszawy, niewykryci narazie sprawcy skradli kasę kolejową wagi około 150 kg. naładowaną w Kutnie, w której znajdowało się 14,777 zł. 61 gr.

Kradzieży dokonano przypuszczalnie, między Sochaczewem a Warszawą.

W związku z tem zaaresztowano Stanisława Faldemskiego, który był odpowiedzialny za dozowanie kasy bagażowej.

## Jaki charakter miał strajk generalny w San Francisco?

Jak już donieśliśmy w telegramach, strajk generalny w San Francisco został przerwany. Komitet strajkowy nakazał strajkującym robotnikom powrócić do pracy aż do czasu załatwienia zatargu przez komisję rozjemczą, składającą się z przedstawicieli robotników i właścicieli okrętów pod przewodnictwem delegata rządu. Prasa amerykańska szeroko o tym strajku się rozpisala, a na podstawie tych relacji można już ustalić tak charakter jak i przebieg strajku.

Robotnicy portowi w San Francisco nie byli zorganizowani w jeden związek zawodowy, lecz tych związków zawodowych było kilkanaście. Przedsiębiorcy tj. właściciele okrętów, nie uznawali tych związków, odmawiając im zwłaszcza prawa kontroli nad zaciąganiem załóg okrętowych. Członków tych załóg werbowali właściciele szynków, pozostający na usługach armatorów. O to właśnie prawo kontroli względnie o prawo przyjmowania robotników tylko za pośrednictwem związków zawodowych — wybuchł strajk, do którego przystąpiły wszystkie związki zawodowe robotników portowych, a następnie przyłączyli się do niego robotnicy innych dykasterij. Strajkiem kierował komitet, składający się z przeszło 300 członków, który wyłonił z siebie egzekutywę, składającą się z 25 członków. Od samego początku komitet strajkowy podkreślił apolityczny charakter całej akcji wzywając kategorycznie komunistów, by się do strajku nie mieszały i nie usiłowali wyzyskać go dla swych celów politycznych. To stanowcze odgraniczenie się od ko-

munistów jest bardzo charakterystyczne dla całego przebiegu strajku generalnego, którego przywódcy powoływali się głównie na politykę prezydenta Roosevelta, oświadczając, że chcą tylko wprowadzić w życie wysunięte postulaty Roosevelta i że chodzi tu tylko o strajk a nie o rewolucję. Komitet strajkowy akcją energicznie przygotował i przeprowadził. By nie stracić sympatji ludności wezwał komitet strajkowy robotników tramwajowych, którzy się do strajku przyłączyli, do powrotu do pracy. By ludność nie cierpiała powodu strajku, zezwolił komitet strajkowy, by w każdej dzielnicy miasta pewne restauracje i sklepy były otwarte, i nie przeszkadzał też dowozowi środków żywności. Energicznie tylko przeciwstawił się łami strajkom, których przedsiębiorcy sprowadzili aeroplanami. Ze strajk nie miał charakteru politycznego i nie chciał być rewolucją, wynika chociażby ze stanowiska rządu, Miss Perkins, piastująca w gabinecie stanowisko ministra pracy i opieki społecznej oświadczyła też wyraźnie, że umiarkowanie robotników zasługuje na najwyższą pochwałę, i obiecała robotnikom strajkującym, że rząd cofnie subsydja dla tych przedsiębiorstw, które nie podadzą się arbitrażowi. Pod wpływem właśnie przemówienia miss Perkins — komitet strajkowy większością 207 głosów przeciwko 108 uchwalił strajk generalny przerwany i poddać cały zatarg komisji rozjemczej. — Teraz zobaczymy, czy rząd centralny będzie miał natyle siły, by zmusić przedsiębiorców do uznania związków zawodowych.

## ZE SPORTU

## Lekkoatletki japońskie przybyły do Europy



Reprezentacyjna drużyna lekkoatletek japońskich przybyła do Europy, aby wziąć udział w 'grzy-skich Kobiecych, które odbędą się w Londynie. Lekkoatletki japońskie mają również przyjechać do Warszawy i rozegrać mecz z reprezentacją Polski.

## Po meczu z Belgią gramy z Danją Krahwinkel przybywa do Polski

Niemal bezpośrednio po meczu pucharowym z Belgią nasi tennisiści zmierzają się z reprezentacją Danji w meczu międzypaństwowym. Zawody te rozegrane zostaną w Warszawie na kortach Legji w dniach od 27—29 lipca.

Zarząd Polskiego Związku tenisowego otrzymał już telegraficznie zawiadomienie o przyjeździe drużyny duńskiej w składzie: Ulrich, Anker, Jacobsen, Plougham oraz Krahwinkel-Sperling. — W związku z przyjazdem Krahwinkel, który początkowo budził pewne wątpliwości, (doniedawna Niemki, a obecnie, po wyjściu zamąż, obywatelki duńskiej), rozszerzono program zawodów, wstawiając grę pojedynczą pań i grę mieszaną. Razem więc odbędą się 7 spotkań.

Mecz zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją, gdyż Duńczycy reprezentują bardzo dobrą klasę europejską. Wśród nich na czoło wybija się

Ulrich, prawdziwy weteran tenisu. Miał on niejednokrotnie do czynienia z naszymi zawodnikami i zawsze wychodził zwycięzcą. Drugi singlista, Jacobsen — to młody, wybijający się talent, wykazujący stale postęp. Plougham jest specjalistą gry podwójnej.

Najciekawiej jednak zapowiada się spotkanie Jędrzejowskiej z Krahwinkel. Jest to pierwszy wypadek, że mistrzyni nasza walczyć będzie u siebie w kraju z odpowiednią przeciwniczką. Krahwinkel doniedawna była dla Polski niedopokonana, ostatnio jednak nie jest już tą światową klasą i szanse Jędrzejowskiej wyraźnie się zwiększyły.

Skład reprezentacji polskiej nie jest jeszcze ustalony. Najprawdopodobniej wystawi PZLT Tłoczyńskiego, Hebdę i Jędrzejowską, a może także Tarłowskiego.

### AUSTRIA GROZI WYCOFANIEM SIĘ Z PUHARU DAVISA.

Austria zamierza wycofać się z rozgrywek eliminacyjnych o puchar Davisa! Jaki jest powód tej demonstracji?

Chodzi o ustalenie, gdzie ma się odbyć mecz Austria—Grecja: w Wiedniu czy w Atenach? Austria domaga się wyznaczenia meczu w Wiedniu, innego natomiast zdania jest komitet pucharowy. W związku z tem Austria czyni komitetowi zarzut niekonsekwentnego postępowania.

W roku ubiegłym komitet ten twierdził, że rozgrywki kwalifikacyjne należą do głównej rundy, pucharowej, rozgrywanej w tym samym roku, obecnie natomiast komitet dowodzi, że należą one do rundy pucharowej roku następnego. Na podstawie pierwszej interpretacji mecz Austria—Grecja musiałby się odbyć we Wiedniu, w myśl drugiej — w Atenach. A że dzięki pierwszej interpretacji Austria już raz ustąpiła prawa gościnności innemu państwu — więc też nie bez słuszności żąda teraz tyżsamych praw dla siebie.

Dodać musimy, że dezyderaty Austrii są jednocześnie i naszymi dezyderatami. Gdyby bowiem mecz Austria—Grecja odbył się we Wiedniu, mecz Polska—Austria musiałby się odbyć w Warszawie. Lecz gdyby Austria wycofała się z rozgrywek i dobrowolnie oddała punkty Grecji, to dla nas również korzystne, gdyż wtedy grałibyśmy mecz z Grecją również w Warszawie.

### MISS RYAN — 43-LETNIA NIEPOKONANA MISTRZYNI ŚWIATA.

Ostatnie zwycięstwo w grze podwójnej pań było 19-tem zwycięstwem miss Ryan w Wimbledonie. Poraz pierwszy triumfowała ona w r. 1914(!), gdy wraz z miss Morton wygrała grę podwójną. Potem wraz z Zuzanną Lenglen przez długi czas po wojnie była niepokonana, a dziś mając lat 43, zdobywa jeszcze mistrzostwo świata (!).

### Wioślarska reprezentacja Polski na mistrzostwa Europy w Lucernie

Komisja kwalifikacyjna PZPW postanowiła deinitynie wysłać na mistrzostwa Europy reprezentację Polski do biegu jedynek, dwójki ze sternikiem, czwórki ze sternikiem i czwórki bez sternika.

W skład ekspedycji wejdą: na jedyńce Verey AZS Kraków), na dwójce ze sternikiem KW 04 Poznań (Leperowski, Kuryłowicz, a na sterze Bader), na czwórce ze sternikiem BTW. Bydgoszcz (Braun, Szrajda, Stefanowski, Zieliński, na sterze Cegieleki). Na czwórce bez sternika: WTW. Warszawa (Bożuchowski, Sewryn, Łabędzki, Kobyński).

Kierownikiem reprezentacji jest kapitan sportowy PZPW. inż. Lenartowicz. Ponadto ekspedycji towarzyszy oficjalna reprezentacja Związku na międzynarodowy kongres wioślarski, w skład której wchodzi: Bojańczyk, Loth i Sporny. W charakterze trenerów obsady jadą pp.: Bujwid (AZS. Kraków), Brzeziński (BTW), oraz zawodowy trener WTW Hastel.

Mistrzostwa odbędą się w dniach od 10 do 12 sierpnia na Rotsee w Lucernie. Przytem przypomnieć należy, że w roku ubiegłym mistrzostwo Europy na jedyńce zdobył Verey, który bronić będzie tytułu. Łodzie ekspedycji polskiej zostały już załadowane w Bydgoszczy, ekspedycja zaś wyrusza do Szwajcarii w przyszłym tygodniu.

### Zamach na prawa kapitana P. Z. B. Własnych trenerów boksu wyszkolimy zagranicą

W łonie zarządu Polskiego Związku Bokserskiego powstała myśl, by ograniczyć prawa kapitana związkowego przy zestawianiu reprezentacji. Polski Związek Bokserski wychodzi z błędnego założenia, że ponieważ on odpowiedzialny jest za wyniki reprezentacji państwowej, jemu też przysługiwane powinno być ostateczny głos w sprawie zestawienia reprezentacji. Wniosek taki godzi w obowiązujący obecnie statut i ten paragraf zarząd PZB usiłuje zmienić drogą rozpisane w okręgach referendum.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że obecny kapitan PZB p. Cedrowski nie zgodzi się nigdy na ograniczenie jego kompetencji i oświadczył, że nie wyobraża sobie, by znalazł się ktoś w Polsce, któryby w tych warunkach zgodził się sprawować jego mandat. Uważa, że dotychczasowy system pracy kapitana sportowego polegał jedynie na zestawieniu reprezentacji, sam natomiast zmierzał do utworzenia jednolitej szkoły i dąży do zorganizowania w związek okręgowych wydziałów instruktorskich.

P. Cedrowski jest zdania, że ze względu na trudności językowe chybiłbym pociągnięciem jest sprowadzanie trenerów zagranicznych i dlatego też — zdaniem jego — celowszem, a przede wszystkim tańszem, będzie wysłanie kilku instruktorów polskich na szkolenie zagranicą, z których po powrocie do kraju boks polski będzie miał niewątpliwie olbrzymią pociechę.

W obecnej chwili uważa on, że kandydatami do reprezentacji państwowej są: w wadze muszej Rotholc i Ozortek, w koguciej Moczko II. i Rogalski, w piórkowej Kajnar i Forlański, w lekkiej Bakowski i Stpiński, w półśredniej Sewerynia i Miściurewicz, w średniej Chmielewski i Majchrzycki, w półciężkiej Karpiński i Przybylski i wreszcie w ciężkiej Piłat i Krenco.

Kapitan związkowy nadmieniam przytem, że w wadze muszej, półciężkiej i ciężkiej niema w danej chwili lepszych zawodników, pozostałe natomiast pary stoją na równorzędnym poziomie, toteż mogą tu zająć pewne zmiany.

### POLSCY SĘDZIOWIE PIŁKARSCY ZAPROSZENI DO WĘGIER.

Bocskay organizuje w połowie sierpnia rewanż za Mitropa-Cup przy udziale Slavji, Ambrosiany lub Austrii i Hungarji. Aby zapewnić zupełną bezstronność sędziów, Bocskay zaprosił dwu arbitrow polskich: Rutkowskiego i Lustgartena, którzy będą prowadzili cały turniej.

### WALASIEWICZÓWNA WRACA DO FORMY.

W ubiegły piątek Walasiewiczówna poraz pierwszy po przerwie, spowodowanej naciągnięciem mianina w nodze, wyszła na boisko i przeprowadziła trening. Walasiewiczówna nie odczuwała bólu ani też trudności w bieganiu. Jest nadzieja, że dni najbliższe przyniosą dalszą poprawę i że Walasiewiczówna wyjedzie do Londynu na kobiece grzyśka światowe w pełni możliwości fizycznych.

### PROPAGANDOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

Staraniem Okręg. Urz. W. F. i P. W. odbyły się na pływalni Ośrodku W. F. i P. W. w Łobzowie propagandowe zawody pływackie. Na starcie stanęło około 40-tu zawodników klubów Cracovia, YMCA i Makkabi, a także i niestowarzyszeni. — Z pośród zawodników wyróżnił się Paszkot (Cr.), który uzyskał na setkę dobry czas 1'13,8, stawiający go w rzędzie najlepszych sprinterów Krakowa. Włodek (YMCA) powtórzył wynik mistrzostw okręgowych na 100 m. wznak czasem 1'26,2. Poza wymienionymi wielu zawodników z Kaszkinem na czele uzyskało I. klasę. Najwięcej zwycięstw odniosła Cracovia, mająca w swej drużynie takich osób, jak Kot i Rouppert. Z pływaków (czek) Makkabi dobre miejsca uzyskali Reimerówna, Pałcerówna, Kolischerówna, Bauer, Gelb.

**KRONIKA**

Wschód słońca 3 m. 45

Zachód słońca 19 m. 15

**LIPIEC**

**27**

**PIATEK**

15 Ab 5694

**Losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych PKO.**

Dnia 25 lipca 1934 r. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 22-e z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej. Po zł. 1000.— otrzymają właściciele następujących książeczek:

51808 52938 54446 54782 55157 55247 55271  
 55825 55869 56553 56795 57318 58596 59410 60290  
 60387 60612 61442 61597 61788 62419 62822 63077  
 64279 64416 64621 65393 65489 65495 66216 66531  
 67034 67189 67938 68219 69342 69515 70325 70922  
 71396 72767 72900 73516 75859 76425 76692 76806  
 77423 77668 78161 78395 78700 79385 82272 84011  
 85086 85523 87203 87402 88356 88379 88511 89079  
 90459 90811 91429 92092 92563 92497 92643 92976  
 92981 93050 94650 94816 95392 95428 96474 97012  
 97251 97403 97888 99399 100616 100703 100843  
 100982 101162 101205 102220 102234 104192  
 106279 106904 107650 107656 107831 108608 108984  
 109215 109227 110888 111270 111305 111471  
 111674 112059 112654 113039 113164 113859  
 113411 113448 114089 114750 114945 115842  
 116162 116265 116747 116763 116954 117139  
 117137 117414 117634 118135 118411 118467  
 118904.

**Trudności w szkolnictwie z powodu powodzi**

Kłęska powodzi spowodowała poważniejsze trudności w rozpoczęciu zajęć szkolnych w szkołach powszechnych. W wielu miejscowościach szkół powszechnych zostały zniszczone wskutek zalewu.

Inspektoraty szkolne zmuszone będą do wyznaczenia innych pomieszczeń by nie opóźnić początku roku szkolnego 1934/35.

Podjęte zostaną starania o przesunięcie terminu ostatecznego wprowadzenia przymusowych mundurków szkolnych w gimnazjach położonych na terenach miejscowości dotkniętych powodzią. Ciężka sytuacja materialna mieszkańców tych miejscowości uniemożliwia bowiem wydatki na ten cel.

**Rozprawa Ciunkiewiczowej — 4-go sierpnia**

Adw. dr Woźniakowski wystąpi jako świadek

(rg) Sprawa nowego oszustwa Marji Ciunkiewiczowej znajdzie niebawem swój epilog w procesie sądowym. Oto przewieziono do Krakowa charakterkę głośnej afery i osadzono ją w więzieniu św. Michała, gdzie doręczono jej akt oskarżenia.

Rozprawa przeciw Ciunkiewiczowej oraz trzem osobnikom, oskarżonym wspólnie z nią o usiłowanie dokonania afery oszukańczej, została wyznaczona na 4 sierpnia br. Rozprawa toczyć się będzie przed sędzią drem Janickim.

Funkcjonariusz dotychczasowy obrońca Ciunkiewiczowej adw. dr. Woźniakowski powołany został jako świadek w tej sprawie, nie będzie on mógł występować w charakterze obrońcy. Obrony Ciunkiewiczowej w nowym jej procesie podjął się adw. dr. Aschenbrenner. Odwiedził on swą klientkę w więzieniu gdzie odbył z nią dłuższą konferencję.

**DZIS DYŻUR LEKARZY:** Dr. Doering, A. Jąnska 9, Dr. Gradziński, Starowiślna 20, tel. 139-75, Dr. Nowak, Józefitów 21, Dr. Sabuda, Szpitalna 36, tel. 156-98.

**DZIS DYŻUR NOCNY APTEK:** Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 1, 9, i w Podgórzu Rynek 9.

**ZAMIAST KWIATÓW** na grób bhp. Dra Ignacego Landaua, wiceprezydenta m. Krakowa, składam na dom sierót żydowskich zł. 10.  
 Drowa Zofja Fiasłowa

Dziś, piątek 27 bm. premiera w teatrze świetlnym „**APOLLO**“ Film, który zdobył najwyższe odznaczenie Akademii Sztuki Film. w Hollywood

**KOBIETA I BESTJA PORANKI**  
 Szalone życie poszukiwaczy przygód. Rewelacja techniki filmowej. Cudowne tło przyrody. W gł. rolach uznany za największego artystę współczesnego Charles Laughton zjawiskowa piękność Carola Lombard oraz stuprocentowy mężczyzna Charles Bickford. To znakomite arc. egzotyczne wzbudziło na wszystkich ekranach podziw, entuzjazm, wzruszenie. Dlatego każdy powinien je oglądać. — Zniżki ważne.

**Akcja ratunkowa w powiecie dąbrowskim i mieleckim**

Akcja pomocy ofiarom straszliwej powodzi toczy się w szybkim tempie. Tereny powodziowe zaopatrywane są w żywność oraz w środki lecznicze a równocześnie czynione są wszelkie przygotowania celem przystąpienia do odbudowy.

Dla ustalenia rozmiarów katastrofy wyjechał z Krakowa Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. mgr. Małaczyński, udając się w najbardziej zniszczone okolice tj. do powiatów dąbrowskiego i mieleckiego. Naczelnik Małaczyński wyjechał z Krakowa samochodem, w towarzystwie pułk. Mioduńskiego i w ciągu kilkunastu godzin dokonał inspekcji terenów powodziowych. Informacje udzielone nam łaskawie przez p. naczelnika Małaczyńskiego ilustrują grozę sytuacji.

Po przybyciu do miasteczka Zabno zastano tutaj teren zupełnie zalany wodą. Ponad poziom wody wystawały jedynie budynki gminy i kościoła. W dalszym ciągu zalana woda szosa prowadzi do Olinowa. Tutaj znajduje się punkt odżywiania i pomocy sanitarnej. W jednym miejscu woda zniosła dom rolnika i uniosła go na sąsiednie pole. W sąsiednim Gręboszowie pracuje komitet rozdzielający żywność i środki sanitarne. W całej okolicy widać masy mułu, naniesione przez wylwające wody.

Pobliskie wsie Wietrzychowice i Mieschowice ucierpiały również znacznie. Na zebraniu z tamtejszymi wójtami ustalono plan dalszej akcji ratunkowej. Równocześnie rozdzielano chleb, słoninę, kawę, tytoń oraz żywność dla dzieci. Woda zalewowa stoi jeszcze dość wysoko i da się dopiero usunąć zapomocą przekopania kanału do Dunajca. Sytuacja w Ujściu Jezuickim jest dalej poważna. Ludność ucierpiała znacznie. Wszędzie pracują jednak komitety powziowe i rozdzielają żywność oraz lekarstwa.

Po przybyciu na drugą stronę Dunajca, naczelnik Małaczyński zbadał sytuację w Dęblinie. Tutaj trwa praca około zakopywania padliny. W jednej za szkół umieszczono 17 sztuk bydła, które następnie zatęgnęły.

We wsi Siedliszowicach akcją ratunkową kieruje przodownik Nagórzański z IV Komisarjatu P. P. w Krakowie.

Objazdu zagrożonych terenów dokonał nac. Małaczyński samochodem, w wielu jednak miejscach, wskutek zalania drogi, ekspedycja musiała przebywać teren na wozach względnie pieszo, brnąc wysoko w wodzie.

Wszędzie ludność miejscowa zaopatrzona jest w żywność, a wiadomości o żywieniu się powodziarzem padliną są nieprawdziwe.

Na zarządzenie Wojewody Krakowskiego za teren powiatów dąbrowskiego i mieleckiego urządzone zostaną kolonie dla dzieci powodziarzem. W kolonjach tych dziatwa otrzymywać będzie utrzymanie oraz ubranie. Kolonie pomieszczone będą w Zabnie, Siedliszowicach, Gręboszowie i Białej.

**Odbudowa linii kolejowych**

W dniu wczorajszym przybył do Krakowa minister komunikacji inż. Butkiewicz oraz wiceminister Piasecki, którzy odbyli konferencję z Wojewodą Krakowskim drem Kwaśniewskim i dyrektorem robót publicznych inż. Siłą-Nowickim. Na konferencji tej omawiano sprawę odbudowy uszkodzonych terenów kolejowych na terenie powodziowym.

**Wstrzymanie egzekucyj**

Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie piśmem z dnia 23 bm. wydał następujące zarządzenie:

„Wobec klęski powodzi i zniszczenia dobytku wielu dłużników zarządzam po uzyskaniu zgody Ministerstwa Sprawiedliwości bezwzględnie wstrzymać wszelkich egzekucyj, prowadzonych przez sądy i komorników z mienia zniszczonego powodzią i przeciwko dłużnikom, których dotknęła powódź. Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania. Prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Parylewicz w. r.

**GIELDY**

**GIELDA KRAKOWSKA**

Kraków. 26. VII. 1934. Akcje niejednolite, Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poł. dolarowa 52,50, 4 proc. Prem. Poł. inwestycyjna 115. 4 i pół proc. Obligacje Kom. B. Krajowego 80.10.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch nieco żywszy. Bank Polski słabiej bez notowania. Akcje przemysłowe w zaniedbaniu. Z procentowych robiono 4 proc. Prem. Poł. dolarową i 4 i pół proc. Obligacjami Kom. B. Krajowego po kursach ustalonych bez zmiany i 4 proc. Prem. Poł. inwestycyjną zwykłowo. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na poglądzie sytuacja podobna. Robiono 4 proc. l. z. Tow. Kred. Ziemi. we Lwowie po kursie 45.50 i 6 proc. dolarową Pożyczką Polsko Amerykańską dol. 73 za 100 (kurs obliczeniowy dol. = zł. 5,29 i pół).

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Zapotrzebowanie materiału mała. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 5,27—5,29. Czeki bankowo 5,27 i pół do 5,29 i pół. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5,25, grubsze 5,26. Z innych walut Funt szterling 26,80—26,75. Frank szwajcarski 172,50—173. Marka niemiecka gotówka 194—197, wypłata 202,50—204,50. Korona czeska gotówka 21,80—22.

**GIELDA WARSZAWSKA**

Warszawa, 26. 7. 1934. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 84,50. Tendencja słaba. Papiery procentowe: 6 proc. poł. dolarowa 78—72,50, 4 proc. poł. dolarowa (dolarówka) 53, 7 proc. poł. stabil. 67,25—67,13—67,38—67,35. Tendencja słabsza. Listy BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123,75, Gdańsk 172,53, Holandja 358,30, Kopenhaga 119,25, Londyn 26,68, Nowy Jork

**Ustawowo gwarantowana tajemnica wkładów**

Jednym z największych udogodnień, jakie daje swoim klientom P. K. O., jest tajemnica wkładów, którą ustawowo gwarantuje ta instytucja. Ma to olbrzymie znaczenie, gdyż nikt poza właścicielem nie może dowiedzieć się o sumie złożonych w P. K. O. oszczędności.

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45.**

Węgry 5,29 7/8, Oslo 134, Paryż 34,91, Praga 21,99, Włochy 45,45, Berlin 203,75. Tendencja niejednolita

**DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE**

Warszawa, 26. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5,28, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5,27 oraz 5,29 w towarzę przy tendencji utrzymanej.

**GIELDA POZNAŃSKA**

Poznań. 26. VII. 1934. Ceny transakcyjne: Żyto 90 ton 16, 460 ton 16 i pół, Jęczmień browarowy 15 ton 20 i pół, Ceny orientacyjne: Żyto 16 1/4—16 i pół, Pszenica 20 i pół do 20 3/4, Jęczmień jednolity 17 3/4—18 1/4, zbiorowy 17—17 i pół, Owies 16 i pół do 17. Mąka żytnia wszystkie pozycje o 75 groszy wyżej. Mąka pszenna wszystkie pozycje o 1,50 zł. wyżej. Ogólne usposobienie mocne.

**GIELDA ZURYCHSKA**

Zurych, 26. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20,22 i pół, Londyn 15,45 i pół, Nowy Jork 306,75, Bruksela 71,70, Medjolan 26,31, Madryt 41,90, Amsterdam 207,60, Berlin 114,50, Wiedeń oficjalny 72,70, Wiedeń noty 56,75, Sztokholm 72,75, Oslo 77,70, Kopenhaga 69,05, Praga 12,74, Warszawa 57,97 i pół, Biakogród 7, Ateny 2,92, Konstantynopol 2,49 i pół, Bukareszt 3,05, Helsinki 6,84, Japonja 92, Tendencja niejednolita. Dewizy na Berlin oraz na Wiedeń zmniejszały, dalsze notowania giełdowe na stronie następn.

# Rintelen zmarł

Berlin, 26. 7. PAT. Dr Rintelen, poseł austriacki w Rzymie zmarł o godz. 2.30 popoł. w Wiedniu. W kilka godzin przed śmiercią robiono mu jeszcze transfuzję krwi. Nie

zdołano go jednak uratować. Obok rannego Rintelena znaleziono kartkę, na której napisał własnoręcznie: „Jestem niewinny“.

# Ks. Starhemberg objął rządy

Berlin, 26. 7. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Wicekanclerz ks. Starhemberg, który powrócił do Wiednia we czwartek przedpołudniem udał się po wizycie u prezydenta Miklasa natychmiast na posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem przekazał mu minister Schuschnigg kierownictwo sprawami rządowymi. Zaznaczyć należy, że minister Schuschnigg kierował agendami rządowymi jedynie tym-

czasowo.

London, 26. 7. PAT. Korespondent Reutera do nosi z Wiednia, że tamtejsze koła rządowe stwierdziły, że pogłoska, jakoby rząd austriacki zwrócił się o interwencję do mocarstw, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż tego rodzaju akcja nie była nawet jeszcze rozważana.

# Na pograniczu niemiecko-austriackim

London, 26. 7. PAT. Korespondent Reutera w Berlinie donosi, że na pograniczu niemiecko-austriackim panuje całkowity spokój. Oddziały policyjne nie zostały nawet wzmocnione. Nie notowano wypadków usiłowania powstańców przedostawiania się na terytorjum Rzeszy.

Wiadomości pochodzące z Wiednia stwierdzają,

że wszyscy uczestnicy zamachu znajdują się w areszcie. W tej liczbie są również 3 domniemani mordercy Dollfussa, którzy trzymani są w oddzielnych celach. Na koszary, w których osadzono uczestników zamachu, skierowane są karabiny maszynowe. Koszary otoczone są kordonami wojska.

# Powstanie w Styrii stłumione

Wiedeń, 26. 7. PAT. Sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Karwinsky komunikuje o sytuacji co następuje: „W Wiedniu i na prowincji, z wyjątkiem Styrii, panował w ciągu nocy zupełny spokój, tak, że w godzinach rannych dnia dzisiejszego nie nastąpiły żadne incydenty. Rozruchy w poszczególnych częściach Styrii po największej części zostały zlikwidowane dzięki energicznemu wkroczeniu władz bezpieczeństwa. Powstańcy w Judenburgu (Styria), którzy obsadzili okoliczne wzgórza, skapitulowali dziś rano, przysyłając sta-

rostwu następujące oświadczenie: „Wobec zupełnie zmienionej sytuacji jesteśmy zmuszeni złożyć broń!“

Gmina Stainz w Styrii, która znajdowała się w rękach powstańców, jest znowu w rękach wojsk rządowych. Porządek i spokój zostały przywrócone. Taksamo stłumiony został bezwzględnie bunt w miejscowości Ilz. Silne oddziały wojska i policji maszerują do Lietzen, Leoben i Donawitz, aby tam rozpedzić resztki powstańców.

# Więzienie i deportacja!

**Nieludzki wyrok sądu w Hajfie przeciwko 36 „nielegalnym“ imigrantom z Polski**

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Wstrząsające sceny rozegrały się wczoraj w sądzie hajfskim, gdy sędzia Curry rozpatrywał sprawę 32 kobiet żydowskich z Polski i 4 młodzieńców oskarżonych o nielegalne przybycie do kraju. Wszyscy oskarżeni skazani zostali po 4 miesiące więzienia, przyczem sędzia załączył do wyroku zalecenie deportacji wszystkich skazanych z Palestyny po odbyciu kary.

Surowy ten wyrok wywarł przynębiające wrażenie. Kobiety wybuchły rozpaczliwym płaczem, kilka z nich zemdało. Policja otoczyła gmach sądu i wyprowadziła skazanych nie pozwalając zebranej publiczności

zbliżyć się do nich. Wszystkich przewieziono do więzienia dla kobiet w Bethleem. Skazani przebywają w więzieniu od 7 czerwca.

## Interwencja polskich władz konsularnych

Warszawa, 26. 7. ŻAT. W związku z dzisiejszą wiadomością ŻAT-nej o skazaniu nielegalnych emigrantów z Polski oraz o strasznych warunkach w więzieniu dla kobiet w Bethleem dowiaduje się ŻAT-na, że polskie władze konsularne podjęły odpowiednie kroki w celu ulżenia doli 36 obywateli polskich, skazanych przez sąd hajfski.

# Konferencje min. Mühlsteina z wybitnymi przedstawicielami żydostwa kowieńskiego

Ryga, 26. 7. (PAT). Z Kowna donoszą: Jak podaje prasa litewska przebywający w Kownie radca Mühlstein w ciągu ostatnich dnia odbył szereg rozmów, z wybitnymi przedstawicielami społeczeń-

stwa żydowskiego w Kownie.

P. Mühlstein udaje się z końcem bież. tygodnia do Połagi, gdzie zamierza spędzić kilka dni, a stamtąd odjedzie do Warszawy.

# Wisła pod Toruniem opada

Toruń, 26. 7. (PAT). Dziś w nocy minął punkt kulminacyjny stanu wody na Wiśle przy poziomie 6.08 metrów ponad normalny. Obecnie woda zaczyna opadać. Po kilkudniowych deszczach dziś w Toruniu wypogodziło się, nie należy się więc spodziewać ponownego podniesienia się stanu wody.

# Bracia Adamowicze w Wilnie

Wilno, 26. 7. (PAT). Wczoraj przylecieli do Wilna bracia Adamowicze. Po powitaniu goście udali się samochodem do miasta zatrzymując się po drodze w Ostrej Bramie. W południe bracia Adamowicze przyjęli delegację rodzinnej gminy Ilji. w powiecie wilejskim. Delegacje wręczyła lotnikom garść ziemi ojczystej, przyczem proboszcz miejscowej parafji prosił o pozwolenie nazwania im. Braci Adamowiczów budującej się szkoły powszechnej.

# Ostra rezolucja radykałów przeciwko Tardieu

Paryż, 26. 7. (PAT). Parlamentarna grupa radykalna odbyła dziś posiedzenie, na którym m. in. przyjęła rezolucję odpierającą z oburzeniem perfidny atak na prezesa grupy b. prem. Chautemps i wyrażającą mu uznanie za jego wypróbowaną prawość i uczciwość.

Grupa przyjęła rezolucję, stwierdzającą, że Tardieu ponosi wyłącznie odpowiedzialność za zerwanie rozejmu politycznego. Przyjmując do wiadomości fakt zdezawuowania ministra Tardieu przez premiera Doumergue i potwierdzenie stanowiska zajętego przez ministrów radykalnych grupa uchwaliła, że kongres partji radykalnej, jaki odbędzie się w jesieni w Nantes poweźmie ostateczną uchwałę co do dalszego stanowiska partji.

## GIELDA LWOWSKA

Lwów, 26. 7. O. Na dzisiejszej giełdzie przeprowadzono skromne obroty w życie po cenie znacznie wyższej od ostatnich notowań. Pszenica, żyto, jęczmień, owies oraz wszystkie gatunki mąki żytniej i pszennej oraz otrąb podrożały. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal usposobienie spokojne.

Pszenica dworska Podwołoczyska 18—18.25, Lwów 19.50—19.75. Pszenica zbiorowa Podwołoczyska 17—17.25, Lwów 18.50—18.75. Żyto jednolite Podwołoczyska 13.50—13.75, Lwów 15—15.50. Żyto zbiorowe Podwołoczyska 13—13.25, Lwów 14.75—15. Jęczmień dworski Podwołoczyska 14.50—14.75, jęczmień przemysłowy Podwołoczyska 13.75—14, Lwów 15—15.25. Jęczmień pastewny Podwołoczyska 12.75—13. Owies dworski niezadeszczony. Podwołoczyska 14—14.50, Lwów 16—16.50, owies dworski Podwołoczyska 13—13.50 Lwów 15—15.50, owies zbiorowy Podwołoczyska 12.50—13, Lwów 14.50—15. Wyka czarna Podwołoczyska 14—14.50, wyka szara 13—13.50. Mąka pszenka gatunek I B. Podwołoczyska 33.50—34, Lwów 37—37.50, I C. Podwołoczyska 30.50—31, Lwów 34.—5035, I D. Podwołoczyska 30.35—30.50, Lwów 32.50—34, I E. 32.50—33, II C. Podwołoczyska 26.50—27, Lwów 30.50—31, II D. Podwołoczyska 25—25.50, Lwów 28.50—29, II E. Podwołoczyska 23.50—24, Lwów 26.50—27, II F. Podwołoczyska 22.50—23, Lwów 25—25.50, II G. 22.50—23, III A. Podwołoczyska 16—16.50, Lwów 17.50—18, III B. Podwołoczyska 15—15.50, Lwów 14.50—15. Mąka żytnia razowa Lwów 18.50—19. Mąka żytnia pierwszej kategorii do 55 proc. Lwów 21.50—22, pierwszej kategorii do 65 proc. Lwów 26—26.50 drugiej kategorii sitkowa 70 proc. 24—24.50. Mąka razowa do 95 proc. Podwołoczyska 13—13.50, Lwów 16.50—17. Otręby żytnie Podwołoczyska 8.75—9, Lwów 9—9.25, otręby jęczmienne Lwów 10—10.50, otręby pszenne średnie Podwołoczyska 9.50—9.75, otręby pszenne grube 9.75—10, otręby pszenne miałkie 10—10.25.

## POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 92,50, w Paryżu fr. fr. 1835, w Zurychu Dol. 67,25. przy tendencji utrzymanej.

## POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 25. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 114, Dolarowa 72, Warszawska 62,375, Śląska 65, Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 113,75, Dolarowa 72, Warszawska 62, Śląska 65. Tendencja utrzymana z odciążeniem słabszym.

## GIELDA METALI W LONDYNIE.

London, 26. 7. 1934. Cynk dostaw. natychm. 11, termin. 11 3/16, Cyna natychm. 231 1/2—231 1/8, termin. 201 1/2—201 5/8, Str. 232, Ołów natychm. 13 7/16, termin. 13 5/8, Miedź natychm. 29 3/16—29 5/16, termin. 29 9/16—29 5/8, Elektrolit 32 1/4—32 3/4.

## DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 25. 7. Kursy otwarcia: Berlin 38,58, Londyn kabel 5,04 1/8, Paryż 6,59 i pół, Zurych 32,61, Rzym 8,58, Amsterdam 67,69. Kursy zamknięcia: Berlin 38,49, Londyn kabel 5,05 1/8, Paryż 6,59 i pół, Zurych 32,61, Rzym 8,58, Amsterdam 67,67. Tendencja niejednolita.

# Spokój we Wiedniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 26. 7. (R) Po stłumieniu próby hitlerowskiej zdobycia władzy państwowej, panuje dziś wszędzie spokój. Wszystkie najważniejsze strategiczne punkty miasta, oraz wszystkie gmachy państwowe obsadzone są oddziałami Heimwehry. Dzielnica rządowa znajduje się w dalszym ciągu pod strażą policji, która w hełmach stalowych zamyka wszystkie ulice, prowadzące do dzielnicy rządowej, badając każdego poszczególnego przechodnia.

Na gmachach państwowych oraz na wielu domach prywatnych wywieszono flagi żałobne spowodu śmierci kanclerza. Na budynkach poselstw państw obcych powiewają flagi na znak żałoby opuszczone do połowy masztu.

Policja przeprowadza wśród hitlerowców masowe

aresztowania. Na ulicach miasta widać liczne karki więzienne, przewożące aresztowanych do przydzium policji i do innych aresztów.

## Na prowincji trwają walki?

Berlin, 26. 7. PAT. Niemieckie Biuro informacyjne pod nagłówkiem „Trwające walki w Austrii“ do nosi, iż w Styrii trwają jeszcze walki między powstańcami a wojskami rządowymi. W danej chwili policja przeprowadza akcję w głównych ośrodkach ruchu. Walki trwać mają m. in. w Leoben. Z Salzburga odmaszerował oddział wojska celem stłumienia powstania. Prasa południowa donosi również o rzeźmie trwających walkach na terenie całej Austrii.

## Wyjątkowy trybunał wojskowy sędzić będzie zamachowców

Wiedeń, 26. 7. PAT. Komisja sądowa przeprowadza dochodzenia, celem stwierdzenia, kto był mordercą kanclerza Dollfussa. Internowani w koszarach policyjnych teroryści odmawiają zeznań. Mimo to władze śledcze spodziewają się, że uda się im wykryć winowajców. Podejrzanie pada na 2 uczestników zamachu stanu.

Rada ministrów, która odbyła się dziś w południe, uchwaliła powołać do życia wyjątkowy trybunał

wojskowy, celem osądzenia uczestników zamachu. Trybunał składać się będzie z jednego sędziego zawodowego i 3 oficerów armii austriackiej. Procedura będzie tak samo uproszczona, jak procedura sądów doraźnych. Trybunał wojskowy nie będzie miał prawa wymierzać kary poniżej norm ustawowych. Od wyroku nie będzie odwołania. Wyrok zostanie wykonany natychmiast.

## Na rozkaz kwatery głównej w Monachjum

Londyn, 26. 7. (L) W angielskich kołach politycznych wskazują, że instrukcje w sprawie wczorajszych wydarzeń wiedeńskich wydane zostały przez główną kwaterę hitlerowską w Monachjum.

Jak słychać podjęte zostały w Paryżu i Rzymie kroki dyplomatyczne, mające na celu zapewnienie Austrii niezawisłości, która została zagwarantowana przez Anglię, Francję i Włochy.

## Przesunięcia wojskowe nad granicą włoską

Rzym, 26. 7. (R) Jak słychać, na pograniczu włosko-austriackim podjęte zostały pewne przesunięcia wojskowe. Oficerowie bawiący na urlopie zostali wezwani do zgłoszenia się w swoich oddziałach. Podsekretarz stanu Suvich przyjął dziś przedpołudniem brytyjskiego i francuskiego charge d'affaires, z któ-

rymi odbył dłuższe rozmowy.

Rzym, 26. 7. PAT. W kołach prasowych rozszala się pogłoska, że wczoraj wieczorem wyjechał do Bolzano nad granicę Austrii wiceminister wojny gen. Baistrocchi.

## Stanowisko Włoch i Francji

Rzym, 26. 7. (R) Wydarzenia austriackie wywołały we Włoszech wielkie wrażenie. Zaskoczyły one sfery oficjalne do tego stopnia, że Mussolini jeszcze w godzinach popołudniowych wyjechał do Riccione, gdzie dziś miał się spotkać z Dollfussem. Rząd włoski ze spokojem śledzi przebieg wydarzeń.

Sfery oficjalne wskazują, że Włochy posiadają nad granicą austriacką dostateczną ilość wojska, by móc w razie potrzeby interwenjować. Włochy nie podjęłyby jednak żadnej akcji bez porozumienia z Francją i Wielką Brytanią. Z ministerstwa spraw zagranicznych wskazują, że polityka włoska pozostaje bez zmiany na stanowisku, iż niezależność Austrii musi być w całej pełni utrzymana.

Paryż, 26. 7. (R) Francuskie sfery oficjalne śledzą przebieg wydarzeń w Austrii z największą uwagą i troską, wskazując, że sytuacja wymaga od Francji jak największej czujności.

Koła polityczne podkreślają, że wolna, niezależna i spokojna Austrija jest najistotniejszym warunkiem pokojowego rozwoju Europy. Zaznaczają, że obecnie stanowisko Włoch wobec wypadków posiada decydujące znaczenie.

## Ożywione konferencje w Paryżu

Paryż, 26. 7. (R) Premier Doumergue, który spowodu wczorajszego zamachu stanu w Austrii odrzucił swój wyjazd z Paryża przeprowadził dziś szereg rozmów z członkami rządu. Najpierw premier

przyjął ministra spraw zagranicznych Barthou, a następnie Herriota, ministra lotnictwa generala de Naina i innych.

Barthou przyjął na Quai d'Orsay austriackiego charge d'affaires, a następnie ambasadora włoskiego.

Koła polityczne wskazują, że ożywione rozmowy dyplomatyczne z Rzymem i Londynem mają na celu przygotowanie wspólnej akcji tych państw na rzecz niezależności Austrii. Zaznaczają jednak, że stanowisko Francji pozostanie narazie wyczekujące.

## „Gangsterizm“ moralny

Nowy Jork, 26. 7. PAT. „Herald Tribune“ po złozeniu hołdu pamięci śp. kanclerza Dollfussa pisał m. in.: Krwawe wypadki w Paryżu, wojna domowa w Wiedniu, „czystka“ dokonana niedawno przez Hitlera w Niemczech, są przykładami tego samego „gangsterizmu“ moralnego, który doprowadził do zabójstwa kanclerza Dollfussa. Jeśli morderstwa nie doprowadzą Europy do nowego Sarajewa, to w każdym razie cofną ją aż do czasów średniowiecza.

## Rola posła niemieckiego

Wiedeń, 26. 7. PAT. „Reichspost“ wyraża się ujawnienie o roli, jaką odegrał b. poseł Rzeszy niemieckiej Riehl. Posłowi Riehlowi przypadła w udziale — pisze „Reichspost“ — niezwykła w historii rola pertraktowania na rzecz bezkarności morderców kanclerza zaprzyjaźnionego państwa, jakgdyby Niemcy miały coś wspólnego z mordem. Wzięte w obronę splamionych krwią kanclerza — koczujący dziennik — jest czemś niesłychanym!

## Kondolencja Hindenburga

Berlin, 26. 7. PAT. Prezydent Rzeszy Hindenburg przesłał związkowemu prezydentowi austriackiemu Miklasowi telegram kondolencyjny spowodu „wstrętnego zamachu, którego ofiarą padł kanclerz Dollfuss“.

## Przedstawiciele Koła Żydowskiego u p. ministra spraw wewnętrznych

Warszawa, 26. 7. PAT. Minister spraw wewnętrznych Kościalkowski przyjął dziś przedstawicieli parlamentarnego Koła Żydowskiego w osobach posłów Rosmarina i Sommersteina.

## Rezolucja Penklubu żydowskiego w sprawie zamordowania Mühsama

Warszawa, 26. 7. ŻAT. Zarząd Penklubu Żydowskiego uchwalił wnieść rezolucję, która wyraża najgłębsze oburzenie spowodu bestjałskiego zamordowania Ericha Mühsama, jednego z wybitnych orędowników i bojowników naszych czasów. Jednocześnie Penklub Żydowski czyta wszystkie Penkluby i zrzeszenia literatów, aby podniosły swój głos protestu przeciwko temu bestjałstwu.

## Dr. Stephen Wise w Londynie

Londyn, 26. 7. ŻAT. Do Londynu przybył honorowy przywódca kongresu żydowsko-amerykańskiego dr. Stephen Wise, który zabawi w Europie około dwa miesiące i weźmie też udział w żydowskiej naradzie światowej w Genewie.

W rozmowie z londyńskim przedstawicielem ŻAT-nej dr. Wise wyraził ubolewanie spowodu zaostrzonych sporów w Palestynie. Hitlerizm wstrząsnął podstawami życia żydowskiego. Wiadomem jest co się dzieje w różnych krajach. Przyglądałem się narodzinom ruchu hitlerowskiego w moim kraju. — oświadczył dr. Wise. W tym samym czasie nie widać oznak żydowskiej solidarności, rancji. Naród żydowski domaga się od Histadrut jest obecnie faktycznym rządem żydowskim w Palestynie. Uprawnieni jesteście przeto domagać się, aby Histadrut żądała od swoich adherentów umiarkowania i tolerancji. Naród żydowski domaga się od Histadrut, aby przestrzegała godności odpowiedzialnego rządu. Naród żydowski ma także prawo domagać się od rewizjonistów, aby również oni zachowali się z większym umiarkowaniem i powagą.

W Ameryce urzeczywistnienie jednolitego frontu żydowskiego jest obecnie bardziej realne niż przed rokiem. Antyhitlerowski ruch bojkotowy przestał już być jedynie instynktowną reakcją mas żydowskich, lecz przenika coraz bardziej do świadomości narodu żydowskiego.

## Walka z antysemityzmem w Ameryce

Nowy Jork, 24. 7. ŻAT. Kongres żydowsko-amerykański przystąpił do wielkiej akcji dla walki z antysemityzmem.

Kongres ogłosił apel podpisany przez dra Stephena Wise'a i dra Bernarda Deutscha, który nawołuje do utworzenia centralnej organizacji całego żydostwa amerykańskiego dla walki o równą prawa Żydów i demokratyzację życia żyd. — Wybory z udziałem wszystkich Żydów w Stanach Zjednoczonych w wieku ponad 18 lat odbyć się mają 29. kwietnia 1935.

## Plemię barbarzyńców!

Przymusowa sterylizacja kobiety.

Rzym, 26. 7. (R) Wedle dzienników rzymskich, sąd sterylizacyjny w Niemczech zarządził sterylizację pewnej kobiety włoskiej. Wypadek ten wywołał w całych Włoszech olbrzymie oburzenie. Prasa występuje bardzo gwałtownie przeciw Niemcom. „Lavoro Fascista“ nazywa Niemców plemieniem barbarzyńców i podkreśla, że Włochy bezwarunkowo muszą zmienić swój sąd o Niemczech i stanowisko wobec Niemiec.

KOŁA GOSPODARCZE PALESTYNY zaniepokojone są faktem, że rynek syryjski został ostatnio zaniedbany. Spowodem braku robotników przemysł palestyński nie może wykonać zamówień nadsyłanych ze Syrii i Libanonu, gdzie produkcja palestyńska zdobyła sobie duże rynki zbytu.

# Najwięcej pracy pozytywnej dokonano w Europie Wschodniej

## Oświadczenie ministra Becka na konferencji prasowej w Tallinie

Tallin, 26. 7. (PAT). Na zamku w Tallinie w apartamentach prezydenta republiki, oddanych do dyspozycji ministra Becka odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy estońskich i polskich. Minister Beck wygłosił do dziennikarzy dłuższe przemówienie na temat rozmów, które przeprowadził w Tallinie z estońskimi mężami stanu.

Na wstępie minister podkreślił, że jedną z głównych trosk rządu polskiego jest wprowadzenie konstruktywnych i pozytywnych elementów do polityki międzynarodowej. Nie będąc sam pesymistą muszę jednak przyznać, że w ostatnich latach w życiu międzynarodowym powstały duże trudności. Polska tak samo jak Estonia nie chce się bierze temu przyglądać. Jeżeli kiedykolwiek powstały trudności i trzeba je było przewyżczać, jeżeli tylko była okazja do konstruktywnej pracy, wówczas zawsze Estonia i Polska znajdowały natchnieniem wspólny język.

Przeglądając wydarzenia ostatnich lat można stwierdzić, że w naszym rejonie Europy zostały osiągnięte najbardziej pozytywne rezultaty. Chcę to podkreślić: bardzo często uważano tę część Europy za rejon niebezpieczny. Istnieją niewątpliwie trudności. Badając jednak kalendarz politycznych wydarzeń musimy stwierdzić oczywistą stabilizację stosunków i stan postępu. Każdy niemal miesiąc daje nam możliwość stwierdzenia pracy pozytywnej dla stabilizacji pokoju w Europie.

Jestem szczęśliwy mogąc stwierdzić, że w każdym etapie tej pracy rządu: polski i estoński działają najzupełniej solidarnie. Sporządziliśmy — mówił dalej minister Beck — z ministrem Seljamaa i innymi estońskimi mężami stanu bilans ostatniego

okresu i zbadaliśmy szereg aktualnych zagadnień.

W ostatnim czasie w prasie zagranicznej i w kołach dyplomatycznych mówi się bardzo często o pakcie pomocy wzajemnej. W rozmowach naszych poruszyliśmy ten temat. Jesteśmy zdania, że jest to bardzo interesujący pomysł, który wymaga bliższego zbadania. Ani Polska ani Estonia nie mogą pozostać obojętne wobec projektów nowych konstrukcyj. Dziś jeszcze za wcześnie na wchodzenie w szczegóły. Stwierdzam tylko zupełną zgodność naszych poglądów. W ciągu ostatnich 2 lat najwięcej pracy pozytywnej dokonano w Europie wschodniej i mamy prawo my: Polska i Estonia, Łotwa, Związek Sowiecki, Finlandja i inni żądać uznania od reszty Europy dla tej dobrej roboty, której dokonaliśmy.

W końcowych słowach minister Beck wyraził zadowolenie z tego, że towarzyszący mu reprezentanci najpoważniejszych agencji i dzienników polskich mogli nawiązać kontakt z dziennikarzami estońskimi, przyczyniając się do zbliżenia społeczeństw obu krajów.

## Wyjazd do Rygi

Tallin, 26. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 23.30 minister Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał z Tallina do Rygi, żegnany na dworcu przez przedstawicieli wojskowości, sfer politycznych, członków poselstwa polskiego i wyższych urzędników estońskiego MSZ. Dworzec bogato był udekorowany flagami. Pożegnanie nosiło niezwykle serdeczny charakter. Rozlegały się okrzyki: Nlech żyje Polska.

# Rozmiary spustoszenia w Sandomierskiem

Sandomierz, 26. 7. PAT. Woda pod Sandomierzem nieco opadła. W tej chwili stan wody wynosi 3.30 m ponad stan normalny.

Dopiero teraz daje się częściowo opisać stan strat i szkód, jakie wyrządziła powódź. Wały wiślane na przestrzeni 50 km. znacznie zniszczone. Dojazd do mostu w Sandomierzu uszkodzony od strony Zawichostu i ul. Browarowej. Wyrwy w wałach w niektórych miejscach dochodzą do 3 m głębokości i 40 cm. długości. Na zalanych terenach wsi wszystko zostało zniszczone. Dodać należy, że Powiśle było najżyźniejszą częścią sandomierskiego, gdzie były słynne sady i ogrody, dostarczające jarzyn i owoców do

stolicy i innych większych miast w Polsce.

Na polach widać tu i ówdzie potopione konie, bydlę, świnie i ptactwo domowe. Częściowo domy są zniszczone. Dostęp do tych domów jest trudny. Nieśienie pomocy znajdującej się tam ludności i bydłu napotyka na wielkie przeszkody. W wypadku chorób pomoc doraźna czyni wszystko co w jej mocy. Oprócz klęski powodzi padający w sandomierskiem deszcz uniemożliwia sprzęt zboża, które w wielu miejscach kiełkuje w snopach. W niedzielę, dnia 22 bm. grad zniszczył doszczętnie wszystkie plony w 6 wsiach gminy Wiśniowa, która i w roku ubiegłym uległa klęsce gradobicia.

## W Indjach podobnie jak u nas



Indje dotknięte zostały również straszną klęską powodzi. Naskutek długotrwałych deszczów rzeka Brahmaputra wystąpiła z brzozy i wylała niszcząc życie i dobytek ludzki.

## Z życia organizacyjnego w Wieliczce

W ubiegłym tygodniu nastąpiła reorganizacja Lokalnego Komitetu Ogólnych Sjonistów w naszym mieście. Obecny skład Komitetu jest następujący: M. Klinghofer — prezes, B. Dominitz — sekretarz, Sz. Neiger, referent podatku partyjnego, Wertheimer D., referent sezkłowy, Bauminger J., referent fundusów sjoniskich, Mgr. Wilder Cyla i Marek Korn, resort młodzieży.

Organizacja „Bnej Sjon“ rozpoczęła swą działalność, organizując kółko historii sjonizmu, historji Żydów oraz palestynografji i w najbliższych dniach rozpocznie kursa języka hebrajskiego. W ubiegłą sobotę wygłosił dla członków wspaniały referat przebywający chwilowo w Wieliczce tow. Jahrblum. Do Komisji Organizacyjnej weszli tow.: Mgr. Wilder C., Mgr. A. Schreiber, B. Weissblum, B. Dominitz, Sz. Kintzler i I. Weissblum pod przewodnictwem tow. Marka Korna, co daje pełną rękojmję, iż Organizacja ta wkrótce stanie się najpoważniejszą placówką sjonistyczną.

„Akiba“ wielicka jest najżywszą organizacją ze wszystkich istniejących w naszym mieście. Praca we wszystkich trzech gduch idzie sprawnie, szybkimi krokami naprzód i mimo pory letniej nie została przerwana ani osłabiona. Dowodem tego jest, że przeszło 40 proc. wszystkich wpływów na Ż. F. N. zostało zebrane przez członków „Akiby“. Hebraizacja gniazda postępuje szybko naprzód dzięki niezmordowanej, bezinteresownej pracy tow. B. Dominitz. Gniazdo założyło pozatem czytelnię i bibliotekę książek i broszur, którą oddało do dyspozycji nie tylko członkom „Akiby“ i „Bnej Sjonu“, lecz również towarzyszom z innych frakcyj.

J. K.

## Ujęcie fałszerzy monet w Wieliczce

Wieliczka 26. 7. W dniu dzisiejszym udało się organom P.P. w Wieliczce przytrzymać dwóch osobników, którzy puszczały w obieg fałszywe monety 10-złotowe. Chodzili mianowicie po sklepach i zakupując drobnotki, jak papierosy lub pastę, płacili monetami 10-cio złotowymi. Dopiero jeden z kupców spostrzegł, że monety są fałszywe i obserwując osobników zauważył, iż uprawiają proceder płacenia 10-złotówkami w każdym sklepie. Doniósł więc o tem Posterunkowi P.P., który schwytał oszuatów.

W toku dochodzeń znalazłono u nich dużo materiału obciążającego w postaci kilkudziesięciu fałszywych monet. Prowadzone są dalsze energiczne dochodzenia w kierunku wykrycia reszty współników.

(Zetas)

## Kronika jasielska

Rada Miejska w Jasle uchwaliła na ostatnim posiedzeniu nazwać ul. Sokola imieniem ś. p. Bronisława Pierackiego

Kurs programowo ustrojowy dla filologów klasycznych przy udziale około 100 uczestników z całej Polski zakończył się onegdaj. Wykładali prof. Gąsiorowski z Krakowa, prof. Michałowaki ze Lwowa, instr. ministerjalny Szerekowski z Warszawy, oraz wizytator Wierzbicki z Krakowa.

Czy to sport? W ub. niedzielę odbyły się u nas zawody o mistrzostwo kl. B między tut. „Makkabi“ a „Jutrzenką“ z Tarnowa. „Jutrzenka“, która uchodzi w podokręgu tarnowskim za drużynę hałaśliwie i najbardziej brutalnie grającą, w nie dzielnym meczu w zupełności potwierdza tę opinię. Gra sama chaotyczna, przepłataną ciągłymi faulami i targowaniem się graczy z nieudolnym niezdecydowanym sędzią Polanieckim z Tarnowa 12 minut przed ukończeniem zawodów przy stanie 2:1 dla Makkabi gracz Jutrzenki poliozkuje sędziego linjowego. Makkabi, p. Waldhorna, a w chwilę później powstaje bójka, publiczność wylatuje na boisko. Sędzia odgwizduje zawody i chroni się do szatni. Policja rozprasza pałkami publiczność. Zajęcia powyższe stają się u nas notoryczne i ciekawi jesteśmy, dokąd one doprowadzą?

(J-t.)

## Zgon Coty'ego

Paryż, 26. 7. (R) Znany francuski fabrykant perfum i wydawca kilku dzienników prawniczych, Francois Coty, zmarł wczoraj wieczor.

# Kronika krakowska

## Ruch pociągów do Lwowa i Krynicy

W związku z przywróceniem komunikacji między Krakowem a Lwowem, Krynica i Lublinem od dnia 25 bm. z przesiadaniem w Bogumiłowicach, uruchomiono pociągi według następującego planu:

Zamiast pociągów, odchodzących z Krakowa o godz. 9.05 i 11.25, odchodzi pociąg z Krakowa o godzinie 7.45 do Bogumiłowic, gdzie podróżni uzyskują połączenie ze Lwowem i Krynica pociągiem Nr. 23/615. Przyjazd do Lwowa o godzinie 20.20, a do Krynicy o godzinie 19.10.

Zamiast pociągów, odchodzących z Krakowa o godzinie 11.20, 19 i 0.15 kursuje pociąg, odchodzący z Krakowa o godz. 20.25 do Bogumiłowic, gdzie podróżni uzyskują połączenie ze Lwowem i Krynica pociągiem Nr. 20/611. Przyjazd do Lwowa o godzinie 6.55, a do Krynicy o godzinie 6.49.

Połączenie z Dębicą, Rozwadowem i Lublinem uzyskują podróżni pociągiem odchodzącym z Krakowa o godz. 18.30 do Bogumiłowic, zaś z Bogumiłowic pociągiem Nr. 721. Przyjazd do Lublina o godzinie 5.40.

Z Krakowa tylko do Słotwiny Brzeska odchodzą pociągi o godz. 11.25, 15.35 i o godz. 23.20.

Z Krakowa tylko do Bochni pociąg Nr. 227 o godzinie 19.35.

Na odcinku Tarnów—Rzeszów kursują wszystkie pociągi osobowe, przewidziane rozkładem jazdy, oprócz pociągów pospiesznych Nr. 7, 8, 301, 302, 303, 304. Oprócz tego na odcinku Dębica—Tarnów kursują pociągi Nr. 718 i Nr. 716 w relacji Krynica—Tarnów—Dębica—Tarnobrzeg—Warszawa (zamiast pociągu Nr. 11/12 przez Kraków).

Na linii Tarnów—Krynica kursują wszystkie pociągi z wyjątkiem pociągów pospiesznych Nr. 601/602 i osobowych Nr. 11A/12A.

Bagaż w komunikacji przeładunkowej wolno przyjmować tylko w sztukach o wadze do 50 kg. Pociągi kursujące na odcinku Kraków—Bogumiłowice zatrzymują się na wszystkich stacjach i przystankach.

## Pociąg popularny do Gdyni — 2 sierpnia

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonijalnej Okręg Kraków zawiadamia, że termin odjazdu wycieczki pociągiem popularnym do Gdyni został przesunięty na dzień 2 sierpnia br. Karty uczestnictwa, zakupione na pociąg, mający odejść w dniu 25 lipca br. — ważności nie tracą. Karty uczestnictwa sprzedają: P. B. P. „Orbis” — Rynek Gł. „Polski Związek Turystyczny” — Szpitalna 36. „Wagon-Litczek Cock” Sławkowska 12. Komenda Miasta — Plac Magdaleny 2. (tylko dla wycieczek zbiorowych).

## Zmarł pod wpływem wieści o powodzi

(rg) Mieszkaniec domu przy Al. Słowackiego 1. 42 w Krakowie dokonali wczoraj strasznego odkrycia. Oto w domu zajmował jedno z mieszkań Ludwik Machalski. Mieszkanie zajmował on sam, a jedynie co pewien czas odwiedzali go krewni.

Ostatnio zauważono, iż w ciągu kilku dni Machalski nie opuścił mieszkania, a przychodzący do niego w odwiedziny zastawali drzwi do mieszkania zamknięte. Wobec tego wezwano ślusarza, który otworzył zamek. Po wejściu do wnętrza zastano Machalskiego, siedzącego obok stołu i niedającego o znak życia.

Przybyły na miejsce lekarz obwodowy dr. Dunaj stwierdził zgon skutkiem udaru serca. Według orzeczenia lekarza zgon nastąpił około 20 bm., zwłoki pozostawały w mieszkaniu przez 5 dni. Oględziny wykazały również, iż niema mowy o samobójstwie. Według przypuszczeń śmiertelne nastąpiło wskutek przejęcia się ogromami klęski powodzi.

Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

## Skok samobójczy z murów Wawelu

Samobójstwo żony inżyniera warszawskiego (rg) Wczoraj przed południem na stokach wzgórze Wawelskiego rozegrał się tragiczny wypadek. Było to około godz. 9 rano, kiedy przechodząc nad brzoziem Wisły zauważyli postać kobiety, która, przechylając się przez mur otaczający Zamek na Wawelu, straciła równowagę i runęła w dół. Spadła ona na wzgórze tuż pod murem, a stąd ciało bezwładnie potoczyło się na jezdnię.

Obecni na miejscu pospieszyli jej natychmiast z

pomocą, a równocześnie wezwano pogotowie ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon, na skutek złamania podstawy czaszki, ran na głowie, twarzy, rękach i nogach oraz obrażeń wewnętrznych.

Wdrożone natychmiast dochodzenia pozwoliły na ustalenie, iż jest to Anna Dobrzyjałowska (lat około 40), żona inżyniera kolejowego z Warszawy. Przybyła ona onegdaj do Krakowa w towarzystwie swego męża i zamieszkała w jednym z tutejszych hoteli.

Wczoraj rano Dobrzyjałowska opuściła pokój hotelowy około godz. 8-mej, mówiąc, iż schodzi po gazetę. Po wyjściu z hotelu udała się na Wawel, gdzie popełniła samobójstwo.

Mąż znajdował się w międzyczasie w hotelu, gdzie czekał na powrocie swej żony. Około godz. 11-tej wyszedł on na miasto i tutaj dowiedział się o wypadku.

Więść o samobójstwie żony podziałała na niego tak silnie, iż musiano otoczyć go specjalną opieką, aby nie targnął się na swe życie. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

## SKŁADKI NA POWODZIAN

Do Kasy w Ratuszu Miejskim złożono na rzecz powodziarian Województwa Krakowskiego wskutek ogłoszonej swego czasu odezwy następujące składki: Lokatorzy domu przy ul. św. Jana 26 zł. 8.50, P. Mojżesz Gutman zł. 50.—, Urzędnicy i pracownicy cegielni M. Gutmana w Dąbiu zł. 47.—, Roman Gutman zł. 10.

**ZAMKNIĘCIE URZĘDU POCZTOWEGO PRZY UL. PODWALE.** Z powodu remontu lokalu zamyka się urząd poczty, telegr. Kraków 4, ul. Podwale 3 do 28. bm. Najbliższymi urzędami dla nadawania przesyłek pocztowych są dla tej okolicy: Urząd pocztowy Kraków 1 przy ul. Wielopole 2, urząd pocztowy Kraków 5, Kleparz 15, oraz urząd pocztowy Kraków 7, przy pl. Bernardyńskim Nr. 1.

**SZCZEPIONKI DLA POWODZIAN.** Wydział IX. sanitarny Zarządu Miejskiego w Krakowie donosi: Aby uchronić mieszkańców zalanych dzielnic od chorób moczycowych pojawiających się po powodzi, jak tyfus brzuszy i czerwotka — Wydział IX. sanitarny będzie wydawał mieszkańcom tych dzielnic szczepionkę doustną przeciwtyfusową i czerwotkową Besredki w postaci pigulek wraz z pouczającym, codziennie między godziną 11 a 1-szą.

**A WIEC JEDNAK UTONAŁ.** Donosiliśmy już o majmiejsczym zaginięciu kolarza Marjama Sali, który udał się w stronę Wisły i więcej nie wrócił. W dniu wczorajszym zwłoki jego wyrzucone zostały na brzeg Wisły, co świadczy o tym, iż zginął on w czasie kąpieli.

**USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do Rynku gł. 1. 11, gdzie Marja Koszelew, służąca, usiłowała pozbawić się życia, przez zatrucie gazem świetlnym. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

**OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE TEATRU LWOWSKIEGO PO CENACH ZNIŻONYCH.** Zespół teatru Lwowskiego daje w piątek poraz ostatni po cenach niższych „Ivara Kreugera”, filmu sceniczny J. Tępy w 16 odsłonach. Jutro w sobotę 28 bm. „Fraulein Doktor” po cenach niższych.

**ZYD. TEATR LETNI (Stradom, 11)** Po długich staraniach udało się dyrekcji pozyskać na kilka występów p. M. Korolową, artystkę o dużych walorach scenicznych i wokalnych. W sobotę wystąpi p. Korolowa w Krakowie w Letnim Teatrze Żydowskim w operetce „Wiejskie wesele”, na czele całego zespołu. Operetka ta na wszelkie walory, by zyskać powodzenie u publiczności krakowskiej. Premiera w sobotę, o godz. 8.45. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

**UCZONY KRAKÓWSKI CZŁONKIEM KROLEWIEGO TOWARZYSTWA NAUK W LEODJUM.** Królewskie Towarzystwo Nauk w Liege (Leodjum) obróło profesora Uniw. Jag. Dra Alfreda ..... swym członkiem korespondentem. Jest to drugie odznaczenie naukowe belgijskie prof. Rosenblatta, który w r. 1930, z okazji stulecia niepodległości Belgii otrzymał medal pamiątkowy Uniwersytetu w Liege.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pieśń serca” i rewja.  
APOLLO: „Kobieta i bestia”.  
ATLANTYK: „Boczna ulica” (John Boles, Irena Dunne).  
BAGATELA: „Mandżurja płonie”, ponadto rewja: „100 pociech”.  
DOM ŻOLNIERZA: „Trujące usta” (Raquel Mel-ler).

## OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

### Mistrzostwa pływackie Związku „Makkabi” w Polsce

Z polecenia Centrali Związku Makkabi organizuje sekcja pływacka Z. K. S. Makkabi Kraków w sobotę i w niedzielę 27 i 28 b. m. zawody pływackie o mistrzostwo drużyn żydowskich w Polsce. Udział zgłosiły kluby żydowskie z Hakoahem bielskim na czele, który przyjeżdża ze swymi najlepszymi pływakami jak Pollak, Trammer, Reicne. W ramach zawodów odbędzie się w niedzielę mecz piłki wodnej pomiędzy drużyną Hakoah i Makkabi.

Ze względu na silną konkurencję zawody budzą żywe zainteresowanie. Zawody odbędą się w Pływalni w Parku Krakowskim, którą na ten cel właściciel p. Weiss bezinteresownie odstąpił.

### Liebertas (Wiedeń)—Team Cracovii i Wisły 3:2 (1:0)

Wczorajszy mecz Liebertasu, jednej z najsłabszych drużyn ligi austriackiej z teamem Cracovii i Wisły zakończył się niezasłużoną klęską gospodarzy, dyskredytującą poziom polskiej ekstraklasy. Goście słabsi technicznie od innych zespołów wiedeńskich — oglądanych na boiskach krakowskich w tym sezonie — grali bardzo ambitnie, co rzadko zauważyć można w zespołach zawodowych. W każdym razie górowali oni nad teamem gra kombinacyjną i opanowaniem piłki.

Krakowianie grali do przerwy bardzo słabo, a w 1/2 ataku wprost kompromitująco.

W drugiej części po zmianie Sołtyśka i Sebulskiego, których miejsca zajął Kislewski i Chudziński (zdobywcy bramek) uzyskał team przewagę, nie zdołał jednak uwidocznić jej cyfrowo.

U zwycięzców wyróżnił się atak i doskonały bramkarz oraz obrońca Artes. Mieszcowieli mieli najlepszego gracza w Złocze Kotlarczyk II i Celeniak spełnili swe zadanie w zupełności. W obronie Doniec lepszy był od Pychowskiego. Koźmin ma na sumieniu dwie fatalnie przepuszczone bramki.

Sędziował całkiem dobrze p. Gumplowicz. Publiczności mimo powszedniego dnia około 2500.

## Kronika gospodarcza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 7. (Sin) Bank Gospodarstwa Krajowego, oświetlając sytuację gospodarczą za czwartec br. zwraca uwagę na poprawę wypłacalności bankowej z wyjątkiem sfer rolniczych. Ceny zbóż w maju zwykowały, w pierwszej połowie czerwca zaczęły spadać, z początkiem lipca znowu się podniosły.

Ruch zwykowany w produkcji przemysłowej wzrósł o 20 proc., w działach produkcji dóbr wytwórczych. Nastąpił wzrost wydobycia węgla w związku z poprawą zbytu na rynku wewnętrznym. Przemysł włókienniczy wkroczył w okres międzysezonowy. Napływ zamówień w metalowym przemyśle przetwórczym był dość wysoki, zwłaszcza w artykułach związanych z budownictwem.

Dodatnie saldo bilansu handlowego zostało utrzymane. Stan zatrudnienia w przemyśle i przy robotach publicznych wykazał dalszy wzrost przyczyniając się częściowo do likwidacji bezrobocia.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym podjęte zostaną uchwały w sprawie kredytów dodatkowych w związku z powodzią oraz w sprawie ewentualnej nominacji wiceprezesa B. G. K. Starzyńskiego na stanowisko prezydenta m. Warszawy.

Izba Handlowo-Przemysłowa w Warszawie opracowuje szereg postulatów dotyczących rewizji taryf kolejowych, wewnętrznych i eksportowych. Jednym z najważniejszych postulatów co do taryfy eksportowej jest wprowadzenie drobniczej taryfy eksportowej do punktów pogranicznych w szczególności zaś do portów.

Odbyło się zebranie rady związku związków komunalnych kas oszczędności. Na zebraniu tym podkreślono konieczność różniczkowania opłat za najniższe co do sumy transakcje, wskazano na konieczność obniżenia stopy procentowej pobieranej od kredytów i zmianę systemu kredytowania rzemiosła.

PROMIEN: „C..... rowa” (John Ethel i Lion Barrymore).  
SLONKO: „Pierwsza miłość Kościuszki”.  
SWIT: „Bohaterowie atepu”.  
UCIECHA: „Dziś na ulicy”.  
WANDA: „Posażna jedynaczka” (Marion Davies, Farrel MacDonald, Irena Brown).

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

==== **Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony.** ====

## Posad poszukują

**MISTRZ** kuśnierski z dłu gotelnią praktyką obejmie kierownicze stanowisko w dziale futrzano-kuśnierskim. „Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Adm „N. Dziennika“. 4416g

**EMIGRANTKA** z Niemiec, szyjąca samodzielnie, poszukuje szycia do domu lub poza domem. Zgłoszenia: Groble 17, I piętro, m. 9. bp

## Lokale

**POSZUKUJĘ** mieszkania złożonego z 3-ch pokoi kuchni, z pełnym komfortem, w okolicy Gertrudy Sarego, Dietlowskiej. — Zgłoszenia pod „Zapewniony czynsz“ do Adm „N. Dziennika“. . . . bp

**ZARAZ** do wynajęcia pokój łączy z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów. Dietla 111. I p. m. Z.

## Zdrowiska

**KOWANIEC.** Pensjonat, Wilh. „Krakowianka“ — „Amerykanka“ — Weintraubów. Otwarte od 1 czerwca. Polecają pokoje słoneczne. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków, Sebastjana 7/21. 3844g

## Różne

**FIRANKI,** kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Ate lier art. robót ręcznych: **DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE, — FARBOWANIE I NAPIANIE FIRANEK.** 6191kr

**KAWIARNIA WENEKA,** Karmelicka 34, poleca pierwszorządne śniadania wiedeńskie, składające się z 2 jaj, 2 masła, 2 bułki, kawa, miód w cenie 80 groszy. Pierwszorządna kawa biała lub czarna 35 gr. 151x

**SMACZNE** obiady po zmniejszonej cenie wydaje się: Dietla 111. I p

## מורעה

(1) מר. שירי השירים נצא לאיר עוד לפני מלחמת התבל) חיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים שאילו ימליצו כל מקוראיו ימליצו. סחוד עם המשלוח 5-50 מחוץ לארץ 5-25 (2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכול שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על ארצנו בארצנו כעת האחרונה בלשון צח ונמרץ. המחיר עם המשלוח 2-10. ימוץ לארץ 2-20. לפנה אל המחבר ברוב שני הספרים האלה.

**M. D. Księski, Kraków ulica Kalwaryjska 14**

## Foka karmiona „na butelkę”

Do ogrodu zoologicznego w Rotterdamie rybacy przynieśli imłodziutką fokę, którą obecnie dozorca karmi zapomocą butelki.



## TROCHE HUMORU

W TEATRZE...



— Znów nas zblamowałeś. Wywołujesz autora, a tu grają przecież sztukę Szekspira.

**ZAKOPANE** Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat „**GRANIT**” Drowej Wieselmannowej wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Ziegerów. Ceny przystępne. Telefon 278. 4096g

**KRYNICA**  
**PENSJONAT LOTOS** (Naprzeciw **NOWYCH ŁAZIENEK**) Tel. 232 pod zarządem **Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ**  
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne. — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**  
Zarząd 4-kl. Koedukacyjnej Szkoły Handlowej w Wołkowysku, typu gimnazjalnego **poszukuje polonistki** z pełnymi kwalifikacjami dla szkół średnich. Oferty z wyszczególnieniem kwalifikacji i fotografią skierować pod adresem prezesa zarządu Szkoły, A. Szereszewski, Wołkowysk, Fabryczna 1.

**Koszule męskie 6.25** w pierwszorzędnym gatunku. Okazja **6.25**  
**Magazyn Polski, Kraków, Długa 50**

יצא לאור  
**שירה האחרון של רחל**  
"מתי"  
לכול ורפסנתר  
המנינה: אברהם שברון הלוי: מנשה רבינביץ  
דמחיר 40 מא"י. להשיג בכל בחימסחר מספרים ולהוים.  
המכירה הראשית: "מסדה" תל-אביב. רה. הרצל 2



## Strażacy angielscy w nowych hełmach

Strażacy w Londynie nosili dotychczas ciężkie hełmy z mosiądzu (na prawo). Obecnie otrzymają oni znacznie lżejsze nakrycie głowy, sporządzone z korka i gumy (na lewo).

**PRENUMERATA:** w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00  
W Krakowie z odnoszen. do domu " " 6'20 " " 18'00  
Na prowincji z przesyłką pocztową " " 6'60 " " 19'30  
Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'00 " " 30'00

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadeślone 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni pświąt